Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy
Nr 8. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 19 lutego 1933r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz mm . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Rabatu 5%—10% za okazaniem kwitu prenumeraty „Hasła Podw." dla P.T. Prenumeratorów udziela wytwórnia obuwia „Franko" Kraków, Florjańska, 29, (w sieni)

Ssd okręgowy w Krakowie.
Wydział III.
Dnia 9 lutego 1933.
Sygn. III. Pr. 14/33.

Sąd okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wiosku prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I). Zatwierdza się po myśli § 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5. II. 1933. L. B. II. 2./32/33. konfiskatę czasopisma, „Hasło Podwawelskie" Nr. 7. z daty Kraków 12 lutego 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 p. t.: „Masowe demonstrancje" w ustępie od słów „Zdrowy odruch" do słów „a nawet przychylnie" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 §. 1. k. k.

2) artykułu zamieszczonego na str. 6 pt.: „Śląsk trzeba spolszczyć" w ustępie od słów „Za żydowskie pieniądze" do słów „kto podkopuje" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 i 156 k. k.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III) .Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu okręg. — Protokolant: Kobylarz w. r.

Sprawę stawiamy jasno!

Już od lat słowem i drukiem uświadamia się polsko-chrześcijańskie społeczeństwo o niebezpieczeństwie żydowskiego zalewu w różnych dziedzinach naszego życia, o groźnem kurczeniu się naszego stanu posiadania nietylko po miastach, ale i po wsiach, o masowem zwijaniu lub nędznej wegetacji chrześcijańskich warsztatów pracy z powodu przewlekłego przesilenia gospodarczego i braku poparcia ze strony chrześcijańskiej klienteli. Trzeba też przyznać, że uświadomienie poczyniło pewne postępy ale stanowczo jeszcze za małe. Jeszcze ciągle wolimy przy zamówieniach, zakupach i dostawach dawać pierwszeństwo firmom żydowskim, aniżeli chrześcijańskim. Jeszcze ciągle wolimy pójść po poradę do adwokata lub lekarza-żyda, niż chrześcijanina. Jeszcze ciągle wolimy sprzedać parcelę, dom lub warsztat żydowi, niż chrześcijaninowi, choć nieraz ten chrześcijanin daje taką samą, albo i wyższą cenę. Skutek takiego postępowania jest ten, że **w wolnej Polsce dokonywa się masowa wyprzedaż naszego mienia w ręce obce, a w dodatku wrogie.** Opinja publiczna, stępiała z różnych względów na te zatrważające objawy, nie reaguje na nie tak, jak na to zasługują. Wobec tego jednem z najpilniejszych zagadnień jest **wytworzenie i zorganizowanie w naszem społeczeństwie tak silnej i zdecydowanej opinji w tej sprawie, by jej naciskowi musiała się poddać bierna, nieuświadomiona i krótkowzroczna masa żydowskich popieraczy i pachołków.**

Nie możemy dłużej do tego dopuścić, by w chwili szerzącego się wśród chrześcijańskich robotników i pracowników bezrobocia i głodu, dawano zamówienia i dostawy żydowskim wytwórniom, zatrudniającym przeważnie żydowski personel!

Nie możemy pozwolić, by chrześcijański kupiec czy rzemieślnik brał towar w żydowskiej firmie, jeśli istnieje odpowiednia firma chrześcijańska!

Nie zgodzimy się dłużej na to, by pewna część duchowieństwa i niektóre klasztory, utrzymywane przeważnie ofiarnością wiernych, omijały firmy swoich ofiarodawców, a dawały zarobek wrogom swojej wiary!

Nie ścierpimy na przyszłość tego, by różne paniusie z niezliczonej ilości komitetów i towarzystw wyciągały od chrześcijańskiego kupca czy rzemieślnika ostatnie grosze na cele społeczne i dobroczynne po to, by z zebranych składek zakupywać potrzebne towary w firmach żydowskich!

To musi ustać! Ostrzegamy! Kto zaś ostrzeżenia nie posłucha, sam sobie przypisze winę, jeśli do niego przylgnie piętno żydowskiego poplecznika lub sprzedawczyka, jeśli potępi go opinja, a społeczeństwo odmówi swojego poparcia.

Sprawę stawiamy jasno.

Kto popiera żydów, ten niech nie liczy na to, że chrześcijanie będą go popierali.

B. D.

Nowy atak na nasze społeczeństwo.

Pomimo istnienia całego szeregu organizacyj żydowskich, których zadaniem jest obrona interesów żydostwa żyjącego wśród chrześcijan, ostatnio żydzi gwałtownie umacniają swe pozycje w poszczególnych państwach i urządzają ciągle zjazdy, narady, zebrania, na których radzi się, jak rugować i ujarzmiać chrześcijan wszędzie, gdzie się tylko da.

W szczególności żydostwo polskie organizuje się na całej linji. Niedawno w Warszawie odbyła się narada przedstawicieli organizacyj żydowskich w sprawie **utworzenia unji żydowskich związków rewizyjnych. Żydzi dążą do koordynacji i zespolenia całego żydowskiego ruchu spółdzielczego w Polsce.**

Ostatni zjazd rabinów z całej Polski w stolicy, dalej ożywiona działalność żydowskich posłów na terenie sejmowym wreszcie miesiąc propagandy na rzecz żydowskich kas pożyczek bezprocentowych, — wszystko to świadczy o tem, że żydostwo polskie stara się wszelkiemi siłami ugruntować swe stanowisko w naszem państwie, a co zatem idzie, zdobyć nowe pole działania dla swych przewrotnych celów.

W związku z ostatniemi naradami żydowskich działaczów w Warszawie, — „Hajnt" w artykule „Narady gospodarcze", wskazuje na motywy, które skłoniły żydów do zwołania tych narad.

Zagadnienie żydowskie w Polsce jest zagadnieniem przedewszystkiem politycznem:

„Punkt ciężkości naszego życia znajduje się obecnie po stronie gospodarczej. Ale gospodarczo-ekonomiczne położenie żydów w Polsce jest w istocie swojej zagadnieniem politycznem... — **Przy zmianie systemu podatkowego, przy udzielaniu żydom kredytów, przy obsadzaniu żydami stanowisk urzędowych itd. nie wyglądalibyśmy tak, jak to obecnie..."**

To są motywy, które zachęciły zjednoczony komitet organizacyjny sjonistyczny w Polsce do zwołania narad gospodarczych:

„Zostali oni zaproszeni, aby rozmówić się, spojrzeć otwartemi oczami na sytuację, bez ambicyj partyjnych lub osobistych, a tylko mając na widoku **interes polskiego żydostwa, żydowską sytuację gospodarczą w jej całej rozciągłości i objętości..."**

W ten sposób zamierzają inicjatorzy wytworzyć nowe kierownictwo:

Czyni się w ten sposób uczciwa próba wytworzenia na należytych podstawach organów, któreby zajęły się żydowskiem życiem gospodarczem; **jeżeli ta próba uda się, duża część pracy będzie wykonaną.**

A więc przygotowuje się **nowy atak** na nasze społeczeństwo dla zdobycia nowych „praw" w dodatku — „równych".

G.

Młodzież polska nie chce mieć nauczycieli żydów.

ZDROWY ODRUCH MŁODZIEŻY GIMNAZJUM R. TRAUGUTTA W CZĘSTOCHOWIE. — MNIEJ ŻYDÓW — NAUCZYCIELI, A NIE BĘDZIE TRAGEDYJ W SZKOŁACH POLSKICH.

W jednej z moich korespondencyj pisałem, iż w Gimnazjum R. Traugutta w Częstochowie **nauczycielami języka polskiego — są żydzi..** Obecnie jest w tem gimnazjum **żyd I. Schreiber,** który przez długi czas uczył języka polskiego, a ostatnio naucza tylko niemieckiego. Od przeszło 3 lat jest na praktyce języka polskiego żydówka Sura, czy **Sala Kaufmanówna,** która już w roku bieżącym **prowadzi lekcje polskiego** bez dozoru nauczycieli Polaków. Nic zatem dziwnego, że uczniowie słuchając wykładów, tak „wybitnej siły", nie umieją sklecić jednego zdania poprawnie w języku polskim, zaś nierzadko mieszają im się zwroty **wybitnie żydowskie.** „Polonistka" Kaufmanówna nie dorosła do tego, ażeby móc wykładać język polski, bo **której sama nie opanowała** i zdaje się już nie opanuje, bo przesiąknięta jest straganiarską żydowszczyzną swoich współwyznawców.

Oburzenie uczniów-Polaków jest z tego powodu wielkie, boć widzą, że ich ojczystego języka uczy żydówka, nie zdolna pojąć potrzeb duchowych dziecka polskiego. Specjalny ma system nauczania ta żydówka. W czasie lekcyj, w dyskusji zabierają głos przeważnie żydzi, bo **tematy przez nią poddawane są interesujące jedynie dla żydów,** a nie dla uczniów polskich.

To też uczniowie odczuli, że dzieje **im się krzywda** i postanowili przeciwko temu **zademonstrować.** W ub. tygodniu

uczniowie klasy 3-ciej urządzili **samorzutnie**, bez uprzedniego umawiania się demonstrancję **przeciw żydówce Kaufmanównej,** która właśnie prowadziła wykład. Kaufmanówna nie mogąc prowadzić lekcji, z powodu ogólnego zamieszania z płaczem opuściła klasę, meldując oczywiście dyrektorowi Zbierskiemu o całem zajściu, wyolbrzymionem opowiednio przez izra-elitkę.

Wszczęto śledztwo i posypały się kary. Zaczęto szukać winnych i znaleziono, gdyż cała klasa oprócz żydów brała udział w demonstrancji.

Należy wątpić, czy surowy wymiar kary okaże się w tym wypadku skutecznym, natomiast niewyrozumiałość i nadto „urzędowe" stanowisko władzy szkolnej wobec uczniów, **może zabić w tych szlachetnych duszach prawdziwy patrjotyzm.**

Władze szkolne powinny więcej troski poświęcić doborowi nauczycieli na stanowiska kierowników duchowych dziatwy polskiej. Mniej żydów-nauczycieli, a nie będzie tragedyj w szkołach polskich.

W obronie przed wywłaszczeniem handlu polskiego.

Odżydzenie polskiego handlu stało się naczelną troską dużego odłamu, trzeźwo patrzącego w przyszłość społeczeństwa chrześcijańskiego. Dziesiątki listów, jakie otrzymujemy codziennie, traktujących o tem tak ważnem zagadnieniu, są najlepszym tego dowodem.

Oto znowu otrzymaliśmy list od człowieka doświadczonego, który jako długoletni kierownik pewnej instytucji handlowej, miał sposobność wniknąć głęboko w kulisy naszego życia handlowego i poznać jego bolączki i usterki. Z listu tego zamieszczamy charakterystyczne ustępy:

„... Badania moje wykazały, że nasze, choćby najpoważniejsze placówki handlowe pobierają towar u hurtowników żydów, a zatem, że prawie cały nasz handel jest żydowskim, bo brak polskich hurtowni, wszystkie instytucje polskie są jedynie **pośrednikami handlu żydowskiego.**

Chcąc zatem stworzyć handel polski, należałoby naprzód **założyć polskie hurtownie** a więc w pierwszym rzędzie **zgromadzić olbrzymi kapitał** i dopiero wówczas możnaby było mówić o unarodowieniu handlu, o handlu polskim.

W tym celu musiałoby powstać towarzystwo któreby zajęło się zebraniem odpowiedniego kapitału. Towarzystwo to musiałoby objąć **całą Polskę** i do ogółu ludności przemawiać nietylko gazetami, które niezawsze dochodzą do osób narodowo nieuświadomionych (a takich w naszych stosunkach jest 95 proc.), jak prawie cały lud wiejski, inteligencja z małemi wyjątkami i większość zżydziałego mieszczaństwa...

...W całem państwie **ośrodki miast są zupełnie zajęte przez żydów.** Warszawa ma ich około 400.000, a i o Krakowie można powiedzieć, że to nie jest gród Kraka, ale gród Mojżesza...

...Lawa żydowska rozlewa się po całym kraju, zajmuje cały handel, wykupuje kamienice i ziemię — zalała wolne zawody i t. d. i t. d., a społeczeństwo ślepe tego nie widzi i widzieć nie chce.

Czy można w tych warunkach coś zrobić bez zastosowania środków radykalnych? — odpowiadam, — że to jest **niemożliwem....**

...W naszych oczach dzieje się, że żydostwo otwarło w kraju setki kas, gdzie udziela swoim **bezprocentowych pożyczek** i w ten sposób **każdy zaczątek handlu polskiego bywa w zarodku stłumiony,** bo ten, który ma **bezprocentową pożyczkę i tańsze oferty hurowników żydowskich,** może łątwo konkurować z kupcem polskim, który płaci wielki procent, jeśli wogóle pożyczkę dostać może, a nadto odcięty jest zupełnie od kredytu towarowego, a stąd i finansowego zagranicznego z powodu fantastycznie wysokich ceł...

...W oczach naszych dzieje się, że żydostwo na drodze pokojowej, konsekwentnie i nieubłaganie **wywłaszcza nas** i tą drogą idąc, za lat kilkadziesiąt będzie tu już nie Judeo-Polska, ale Judea..

...Aby zebrać do walki ekonomicznej miljony, potrzeba aparatu, któryby objął całą Polskę. W każdym zakątku kraju potworzyć placówki do walki ekonomicznej, każdy ksiądz, każdy nauczyciel ludowy i każdy miłujący swój kraj obywatel-Polak, musi wziąć się do apostołowania handlu polskiego, utworzyć ogniska polskiego handlu, a dopiero wówczas można będzie mówić o tworzeniu polskiego handlu, **o obronie przed wywłaszczeniem na drodze pokojowej..."**

Opamiętajmy się i wstąpmy na drogę odżydzenia Polski, bo niedługo zginą resztki handlu chrześcijańskiego. Najwyższy czas uderzyć na trwogę.

Niedługo, a może być zapóźno.

Stan liczbowy żydostwa światowego.

PRZYROST NATURALNY ŻYDÓW. — GDZIE ZNAJDUJE SIĘ NAJWIĘKSZE SKUPIENIE ŻYDOSTWA? — „STREFA ŻYDOWSKA" — ROZMIESZCZENIE ŻYDÓW NA OBSZARZE POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW. — ŻYDZI W POLSCE. — ŻYWIOŁ ŻYDOWSKI W MIASTACH. — WYMOWA CYFR.

Dr .Langnas na łamach K. L. N. daje ciekawą statystykę: Niewątpliwie ciekawem będzie stwierdzenie odrazu na początku naszych wywodów iż mimo całego szeregu ekonomicznych i kulturalnych kataklizmów, jakie przeszli żydzi w ciągu 19-go i 20-go stulecia, **wzrosła ich ilość w świecie w przeciągu ostatnich 100 lat prawie że pięciokrotnie,** podczas gdy ogólna ilość ludzi na świecie w tym samym .czasie **ledwie tylko** się podwoiła. I tak liczono w 1830 r. około 3,400.000 żydów, zaś obecnie **ogólna ilość żydów obliczoną jest na blisko 15,100.000.** Przeciętny zatem przyrost naturalny żydów na całym świecie wynosił w tym okresie około **120 tysięcy dusz rocznie,** przyczem wahania w przyroście w różnych latach wynosiły **60—180 tysięcy.** Powracając do ogólnego stanu liczbowego żydostwa światowego, stwierdzić można na podstawie ostatnich danych statystycznych, następujące jego rozmieszczenie geograficzne: **Na ogólną ilość 15,044.641 żydów na świecie zamieszkuje Europę — 9,282.079 czyli 61.70 proc. ogólnej ilości żydów,** Amerykę 4,623.115, czyli 30.73 proc., Azję — 572.055, czyli 3.8 proc., Afrykę — 542.609, czyli 3.6 proc., Australję — 24.283, czyli 0.16 proc. Przypatrując się bliżej rozmieszczeniu geograficznem żydqstwa światowego, stwierdzamy, iż największe jego skupienie **znajduje się w Europie środkowej,** a w szczególności w strefie obejmującej następujące kraje: **Polskę, wolne miasto Gdańsk, Litwę i Łotwę, Austrję, Czechosłowację i Węgry oraz Rumunję i część Rosji sowieckiej (Krym, Ukrainę i Białą Ruś).** Na określonym obszarze, który nazwać możemy **„strefą żydowską",** wynosi ogólna liczba ludności żydowskiej **7,150.000 dusz.** Po tym największym obszarze osiedlenia żydowskiego następują: Ameryka Pn. z ludnością żydowską 4,381.241 dusz, zachodnia i południowa Europa mająca razem 1,616.107 żydów, Europa północna (w tem reszta europejskiej Rosji sowieckiej) — **507.582.** Afryka północna (arabska) — 418.550, Palestyna i kraje sąsiednie — 312.505, Ameryka połudn. — 241.874, Azja Mniejsza, Azja centralna i północna — 222.219. Afryka południowa — 124.059, a w końcu Azja wschodnia i południowa — 36.631 dusz. Inaczej przedstawia się **obraz rozmieszczenia geograficznego żydów na obszarze poszczególnych państw.** Największe bezwzględnie skupienie żydowskie znajduje się w tym wypadku **w Stanach Zjedn. A. P., a mianowicie 4,228.029 dusz (według spisu z 1907 r.) i na drugim miejscu znajduje się Polska z ilością 2,845.364 żydów (według spisu z 1921 r.)**; na trzeciem Rosja sowiecka (U. S. S. R.), którą zamieszkuje 2,672.390 żydów, w tem samą Ukrainę — 1,574.428. Na dalszych miejscach kroczą w Europie: Rumunja — 900.000, **Niemcy — 564.379,** Węgry — 476.860, Czechosłowacja — 400.000, Anglja — 300 tys., Austrja — 250 tys., Francja — 220 tys., Litwa — 155.125 i Niderlandy — 150.000. Wszystkie inne państwa europejskie mają mieszkańców żydowskich poniżej 100.000. Z krajów pozaeropejskich mają ponad 100.000 ludności żydowskiej: Argentyna — 200 tys., Palestyna — 175.000, Marokko — 132.000, Kanada — 126.196 i Algier — 100.000. **Najmniejszą bezwzględną ilość żydów mają z krajów europejskich:** Szwecja — 6.469, Danja — 5.947, Estonja — 4.566, Hiszpanja — 4.000, Irlandja — 3.086, Luksemburg — 1.771, Finlandja — 1.745, Norwegja — 1.457, Portugalja — 1.000, Cypr — 195, Malta — 35. Z pośród krajów pozaeuropejskich o minimalnej ilości żydów zanotować należy: Chiny z ilością 12.000 żydów, a dalej Afganistan — 5.000, Kuba — 3.200, Chile — 2.000, Japonja — 1.000, Venezuela — 882, Paragwaj — 400, Peru — 300, Porto - Rico — 200, Kongo — 177, Haiti — 150, Hawai — 77, Tanganica (Afr. wsch.) — 10. Rozpatrując stan liczebny żydów w poszczególnych częściach świata w **stosunku procentowym do ogółu ludności, otrzymamy zgoła odmienny i wielce interesujący obraz.** Okaże się bowiem, że Europa ze swą największą bezwzględnie liczbą żydów, dokładnie dwa razy tak wielką, jak w Ameryce, **ustępuje pod względem stosunku procentowego Ameryce,** gdzie stosunek żydów do ogółu ludności wynosi 2.05 proc., podczas gdy w Europie wynosi on tylko **1.92 proc.** Tłumaczy się to **olbrzymiemi wahaniami w stosunku liczbowym żydów do ogółu ludności w poszczególnych krajach** Europy, wynoszącemi np. **0.60 prc.** w **Europie zachodniej i południowej, zaś 0.53 proc. w Europie północnej,** w tym czasie, gdy w **Ameryce przeszło 90%** ludności żydowskiej **zamieszkuje** wyłącznie Stany Zj. A. P., **skutkiem** czego pozostała ilość żydów amerykańskich nieznacznie już tylko wpływa na zmianę wymienionego stosunku procentowego..O ile idzie o inne części świata, to w Afryce stanowią żydzi 0.79 proc., w Australji 0.12 proc., zaś Azji zaledwie 0.06 proc. ogóu ludności. **Jeszcze** ciekawiej przedstawia się obraz rozsiedlenia żydowskiego, ropatrywany ze względu na **stosunek procentowy żydów do ogółu ludności w poszczególnych państwach.**

Okazuje się bowiem, że bezwzględna liczba ludności żydowskiej nie decyduje w większości wypadków o przewadze, czy nikłości liczbowej żywiołu żydowskiego w całym kraju w stosunku do ogółu ludności. Najlepszym dowodem będzie i tym razem wymowa cyfr. I tak np. widzimy, iż **najsilniejszy na świecie odsetek ludności żydowskiej, wykazuje stosunkowo małe, bo zaledwie 175 tysięczne skupienie żydowskie w Palestynie,** stanowiące jednak około **17 proc. ogółu ludności palestyńskiej. Drugie miejsce po Palestynie zajmuje Polska,** której ludność żydowska stanowi blisko **10 proc. ogółu ludności.** Na dalszych miejscach znajdują się: Litwa z ludnością żydowską — 7.6 proc., Węgry — 5.5, Rumunja — 5.5 proc., Łotwa — 4.97 proc., Turcja — 4.7 proc., Austrja 4.1 proc., Czechosłowacja — 2.72 proc., Gdańsk — 2.41 proc., Niderlandy — 2.1 proc., Grecja 1.17 proc. Wszystkie inne państwa mają odsetek ludności żydowskiej poniżej 1 proc., jak np. Niemcy — 0.91 proc., Anglja — 0.66 proc., Francja — 0.54 proc. i t. d. **Najmniejszy odsetek żydów** mają — ze względu na znane przyczyny historyczne — **Hiszpanja — 0.018 proc., oraz Portugalja** — 0.016 proc. Ciekawe zjawisko przedstawiapod badanym względem Rosja sowiecka, w której przeszło dwu i pół miljonowa ludność żydowska stanowi zaledwie 2.04 proc., jakkolwiek w poszczególnych częściach Związku Sowieckiego odsetek żydowski jest wcale wysoki, jak np. w republice białoruskiej — 8.17% na Krymie — 6.5 proc., na Ukrainie — 5.43 proc. To samo da się powiedzieć o największem na świecie skupieniu żydowskiem w Stanach Zjedn., które stanowi mimo wszystko zaledwie **2.8 proc. ogółu ludności tamtejszej.** Wkońcu kilka słów o ludności żydowskiej w miastach. Wiadomą jest rzeczą, iż żydzi z natury swej struktury gospodarczej stanowią w **przygniatającej swej części żywioł miejski.** Przypatrzmy się ilustracji cyfrowej tego zjawiska. **Rekord pod względem ilości mieszkańców żydowskich bije Nowy Jork,** który zamieszkiwany jest przez **1,765.000 żydów,** stanowiących **25.2 proc. ogółu mieszkańców nowojorskich.** Na dalszem miejscu znajdują się pod badanym względem w Stanach Zjedn.: Chicago z cyfrą 325.000 żydów i Philadelphia — 270.000 żydów. W Europie znajdują się **najznaczniejsze skupienia żydowskie** w następujących miastach: **Warszawa — 360.000,** Budapeszt — 250 tys., Wiedeń — 240 tys., **Łódź — 180 tys.,** Moskwa — 140 tys.

—:o:—

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

WOJNA W AZJI WZMAGA SIĘ.

Z Szanghaju donoszą, że wojska japońskie podjęły skuteczną ofenzywę i zajęły przełęcz 9-ciu bram koło miejscowości Czan-Gan-Fu. W ataku biorą udział silne eskadry lotnicze.

NA PEKIN.

Główny dowódca wojsk japońskich wydał rozkaz marszu wgłąb Chin i zajął miasto Czumenkau. — To wywołało wielki popłoch w Pekinie i mieście Tsien Tsin. Zamożni Chińczycy opuszczają te miasta, gdyż nawet władze chińskie spodziewają się ich zajęcia. Wprawdzie marszałek chiński Czang-sue-liang koncentruje na południe od Szanghajkuanu 30 dywizyj i przygotowuje kontrofenzywę, ale w Chinach nie przywiązują do tego wiele nadziei.

LIGA NARODÓW KAPITULUJE.

Japonja nie uznaje wcale ingerencji Ligi Narodów w sprawach polityki zagranicznej i wojny. Sprawa Mandżurji i atak na Chiny wykazuje zupełną niemoc Ligi Narodów, co jest wielce niebezpiecznym precedensem dla podobnych wypadków w Europie.

ATAK NA POMORZE.

Francuska prasa donosi, że Niemcy zaatakują wkrótce Pomorze na sesji Ligi Narodów w Genewie, a Mussolini powiedział, że przyszła wojna wybuchnie o Pomorze. Przy tej sposobności amba-

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

sador włoski Sforza w książce swej wyraża się bardzo ujemnie i krzywdząco o polskich stosunkach, a natomiast chwali wielce Czechów dla ich praworządności i demokratycznych urządzeń, prawdziwie kulturalnych i europejskich.

FEDERACJA CZESKO-POLSKA.

Prasa czeska zaniepokojona wypadkami w Niemczech, zaczyna coraz wyraźniej mówić o potrzebie porozumienia z Polską. Według niej należy dążyć do federacji czesko-polskiej, a wówczas 45 miljonów Słowian utworzy silne porozumienie wojskowe.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU W NIEMCZECH. WYBORY W DNIU 5-tego MARCA 1933

Wypadki w Niemczech rozwijają się z błyskawiczną szybkością. Jeszcze nie przeszło wrażenie, jakie wywołała bądź co bądź nominacja Hitlera a już uderzyła, jak grom wiadomość o rozwiązaniu parlamentu dekretem prezydenta Rzeszy oraz rozpisaniu nowych wyborów do Reichstagu na dzień 5-go marca 1933 r. Jednocześnie odbędą się prawdopodobnie wybory do sejmu pruskiego na wniosek narodowych socjalistów. Zjednoczony chwilowo front prawicy pragnie własnemi siłami uzyskać większość parlamentarną by być niezależnym od pomocy centrum, której ak twierdzą hitlerowcy przesiąknięte jest bakcylami republikanizmu i stało się w tej chwili dla prawicy czynnikiem niepewnym.

Prawica nacjonalistyczna, licząc na przyciągnięcie do swego frontu ludowców i inych pomniejszych grup, stojących na prawo od centrum, pragnie więc panować niepodzielnie. Hitler chce zatem dopiąć tego, co w sierpniu oświadczył Hindenburgowi: „Albo będę sprawował niepodzielnie władzę, albo wyrzeknę się jej". Papen i Hugenberg, obecni inspiratorzy wszelkich poczynań rządu, nie są zwolennikami parlamentaryzmu, lecz pełnej dyktatury narodowej.

Nie jest więc wykluczone, że zamiast nowych wyborów, Hitler zostanie obwołany dyktatorem Niemiec, zachowując to miejsce dla kronprinca lub innego z książąt hohenzollernskich.

Niemcy stoją więc dziś przed możliwością nietylko dyktatury, lecz powrotu do ery Hohenzollernów.

„CZTEROLECIE" HITLERA.

Gabinet przyjął na radzie ministrów proklamację kanclerza Hitlera do narodu niemieckiego. W orędziu tem jest mowa o dwuch planach czteroletnich, które mają przeprowadzić dzieło reorganizacji gospodarki niemieckiej.

Pierwszy plan ma być poświęcony kwestji chłopskiej, drugi zaś zlikwidowaniu bezrobocia. W przeciągu czterech lat — mówi proklamacja — chłop niemiecki musi być wyrwany ze szponów kryzysu, a plaga bezrobocia zupełnie zlikwidowana. Proklamację tą, której pełny tekst w tej chwili nie jest jeszcze znany, można pozostawić bez komentarzy.

ŻYWIOŁY RADYKALNE W WALCE NA ŚMIERĆ I ŻYCIE Z HITLEROWSKĄ REAKCJĄ.

Codziennie nadchodzą z całych Niemiec wiadomości o licznych walkach ulicznych i demonstracjach, napadach i w tych różnych walkach i pomstach krwawych giną zarówno komuniści, jak i hitlerowcy, w niektórych miastach komuniści i socjaliści walczyli wspólnie przeciwko hitlerowcom. Z przemówień przywódców socjalistycznych wynika, że dążą do uzgodnienia się z komunistami.

BUNT WE FLOCIE HOLENDERSKIEJ

W Indjach holenderskich zbuntowały się załogi holenderskich statków wojennych z powodu zredukowania żołdu. Największe rozmiary przybrał bunt na krążowniku „De Zewen Prowinzien". Załoga złożona z marynarzy krajowców, korzystając z chwilowej nieobecności kapitana okrętu, uwięziła resztę oficerów holenderskich i wypłynęła na pełne morze.

Holenderska flota wojenna, złożona z kilku statków ruszyła w pościg za krążownikiem. Dotychczas brak wiadomości o rezultatach pogoni. Obawiają się że dojdzie do krwawej bitwy.

„ATLANTIC" BYŁ PODPALONY

Rządowa komisja śledcza w Paryżu w sprawie pożaru parowca „Atlantique" zakończyła pracę, wydając orzeczenie, iż okręt został podpalony.

Przekonana jest przytem, że podpalenie było dziełem tych, którzy chcieliby przeszkodzić rozwojowi francuskiej marynarki handlowej.

GROŹNA SYTUACJA W RUMUNJI.

Parlament rumuński upoważnił rząd do częściowego lub całkowitego zaprowadzenia stanu oblężenia w razie koniecznej potrzeby w terminie do ajwyżej 6 miesięcy, gdyż sytuacja wewnętrzna jest bardzo niebezpieczna. Propaganda komunistyczna, ruch strejkowy — wśród robotników oraz groźba strejku generalnego zmusiły rząd do domagania się tego pełnomocnictwa.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

„Osserwatore Romano" ogłasza następującą notę oficjalną:

„Pewien dziennik belgijski i niektóre inne dzienniki zagraniczne informują jakoby jakiś agent bolszewicki zrabował w Rzymie dokumenty Stolicy św., dotyczące propagandy katolickiej w Rosji. Faktem jest, że wiadomość rozpowszechniona już poraz drugi z innemi szczegółami jest całkowicie fantastyczna".

NIEMCY — WŁOCHY — WĘGRY.

Wielką sensację wywołało odkrycie faktu istniena zaczepno-odpornego przymierza pomiędzy Niemcami, Włochami i Węgrami, które miało być zawarte i podpisane 7 sierpnia ub. roku. Układ ten świadczyłby o skonsolidowaniu bloku antyfrancuskiego, którego tendencje — skierowane są w pierwszym rzędzie przeciw istniejącemu obecnie stanowi rzeczy i dlatego też stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i światowego.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY. LUTY.

—:o:—

19, Niedziela — Mięsopustna Konrada
20. Poniedziałek — Leona B. Zenona
21. Wtorek — Andrzeja — Fortunata
22. Środa — św. Piotra
23. Czwartek — Piotra i Damiana
24. Piątek — św. Macieja Ap.
25. Sobota — Wiktora

—:o:—

Religja a dobro narodu.

„Idziecie, a nie wiecie, dokąd — i nie modlicie się już, jak za dawnych lat, jedno powtarzacie: „Źle nam jest".
(Krasiński, „Przedświt" I. 207-209)

„A Jezus im odpowiedział: „Ojcze mój aż dotąd pracuje i ja pracuję".
(Ew. św. Jana r. V. w. 17.)

„Źle nam jest" — powtarza rodzina, gmina, społeczeństwo, cały świat. Postęp w kulturze materjalnej nie obdarza człowieka szczęściem — co więcej, w wieku twórczości rozumu ludzkiego — nędza moralna i materjalna zalewają narody. Człowiek staje się wilkiem dla człowieka, jednocześnie w sobie odczuwa pustkę — beznadziejność — przepaść. Wesela i radości coraz — i coraz mniej — gasną gwiazdy przewodnie... — „Źle nam jest" — woła wieś i miasto... Ludzkość męczy się — dąsa się pieni...

„Niech ci wyższy cud obwieszczę
Nad ucisk, nad boleści".
(Krasiński).

Tym „wyższym, cudem" była, jest i będzie. Wiara.

Religja, jeśli przeniknie całą ludzkość narody i rodziny, jeśli etyka chrześcijańska przepoi życie publiczne i prywatne, zstąpi wesele — radość — zapał... Ludzkość rozpocznie nową erę — człowiek zrzuci z siebie więzy nienawiści, prywaty, egoizmu...

Praktykowana religja zamknie kartę nieszczęść i zawodów, a otworzy księgę pokoju wśród narodów, warstw społecznych, rodzin. Religja otrze łzy biedakom, a sierotom wskaże Ojca w niebiesiech.

Ona rozwinie prawdziwy dobrobyt, wzbogaci rolę i warsztaty, uświęci wszędzie szkoły, uczyni każdy wysiłek człowieka błogosławionym.

Przez religję sąsiad obdarzy sąsiada braterskością, grupy społeczne chlebem i miłością.

Bo przez nią naród stanie się rodziną, kochającą się — Sejm kuźnią ustaw zbawczych — granice państwa utwierdzą się — i zakróluje mocarna Polska.

Nie mówmy przeto „źle nam jest", ale wzorem Rodziny z Nazaretu pracujmy zgodnie z zasadami naszej religji, a spły nie na nasz naród dobro, jakiego kosztowali w obfitości nasi ojcowie, a o czem uczy nas historja.

Jedynie żydzi i ich słudzy targają się na religję, na dobro Narodu, jak wówczas przed domem Piłata, gdy wołali: „Ukrzyżuj go, ukrzyżuj!"

Or—Ost.

—:o:—

Czuwajmy!

R. 1870 Brafmann, żyd przechszczony wydał w Wilnie dzieło w języku rosyjskim p. t.: „Książka o kahale". Książka wywołała wielkie zamieszanie i popłoch wśród żydów. Żydzi rzucili się na wykupno dzieła, aby w ten sposób zniszczyć nakład. Tłumacz dzieła Brafmanna na język polski woła:

„Chrześcijanie jakiegokolwiek Kościoła strzeżcie się! Naród bowiem żydowsk, w bardzo krótkim czasie stanie się prawdziwym panem świata de jure, jakim jest już de facto, posiadając w swych rękach największą część kapitału".

Z tej książki recytuję kilka wyjątków stwierdzających, że prawdy, wygłoszone publicznie przez Brafmanna w niczem nie straciły na swej aktualności:

„Tysiące lat już ciągnie się walka narodu Izraela o wszechwładzę, która była obiecaną Abrahamowi, a która wydartą mu została przez Krzyż".

„Gdy raz więc złoto ziemskie stanie się wyłącznie naszą własnością, władza przejdzie w nasze ręce, a wtedy spełni się owa obietnica, zapowiedziana Abrahamowi".

„Ośmnaście wieków należały do wrogów naszych, lecz następne będą już należały do nas!"

„Pod pretekstem ulgi dla klas ubogich potrzeba cały ciężar podatków rządowych i gminnych zwalić na posiadaczy ziemi, a skoro tylko będziemy jej właścicielami, cała praca robotników chrześcijańskich dostarczy nam dochodów nadzwyczaj korzystnych".

„Naturalnym dla żydów wrogiem jest Kościół chrześcijański, powinniśmy zatem ze wszystkich sił naszych wszczepiać weń wolnomyślność, sceptyzm, niewiarę, schyzmę, a podniecać wszelkie kłótnie i swary między rozmaitemi sektami chrześcijańskiemi. W logicznym porządku rzeczy, zacznijmy od księży ogłośmy przeciwko nim otwartą wojnę, otaczając ich podejrzeniami i drwinkami, śledząc pilnie i wyjawiając skandale prywatnego ich życia".

„Pretekst postępu cywilizacji, pociąga za sobą równouprawnienie wszystkich religji, a zatem wystarczy najzupełniej do wykreślenia nauki religji z programu chrześcijańskich szkół..."

„Wszelki handel połączony ze spekulacją... nie powinien wychodzić z rąk naszych..."

„Wszelkie posady rządowe muszą być nam dostępnemi.. "

„Żydzi powinni stanąć na czele wszelkich towarzystw spekulacyjnych..."

„W naukach medycyna i ekonomja polityczna należą do naszego plemienia"

„Powinniśmy popierać starania chrześcijan o zastąpienie aktu ślubnego, odbywanego w kościele, prostym kontraktem przed urzędnikiem cywilnym..."

„Potęga nasza rozwinie się..." „Wszystko to, niechaj wyrytem zostanie w pamięci każdego Izraelity!"

„Masy głupie i ciemne będą po naszej stronie..."

Ten program realizują żydzi w Polsce. **Czuwajmy!**

N.

—:o:—

W 13-tą rocznicę odzyskania morza przez Polskę.

ODEZWA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ DO SPOŁECZEŃSTWA.

W bieżącym roku w dniu 10 II minęła 13-letnia rocznica objęcia przez Rzeczpospolitą odwiecznie Polskiego Pomorza i skrawka Polskiego wybrzeża morskiego.

Jakie znaczenie posiada dla Państwa dostęp do Bałtyku wie każdy, kto śledzi życie państwowe i gopodarcze.

Historja kilku ostatnich lat stwierdza, że Państwo nasze bez morza nie mogłoby istnieć. Dzięki morzu, Gdyni i skromnej flocie handlowej uniknęliśmy okropnej klęski w wojnie gospodarczej, którą nam w 1925 r. Niemcy narzucili. Morze stało się dla nas gwarancją niezależności ekonomicznej i Niepodległego bytu państwowego. Zdają sobie sprawę z tej roli i znaczenia polskiego morza Niemcy, którzy w chwili wskrzeszania naszego Państwa nie wierzyli w trwałość Jego istnienia a od kilku lat, w miarę jak Państwo krzepnie w swych podstawach, rozwijają coraz energiczniej akcję rewizji granic polskich, akcję, zmierzającą przedewszystkiem do odebrania nam dostępu do Bałtyku. Rewizjonistyczna propaganda niemiecka, skierowana przeciw Polsce, nie przebiera w środkach, posługując się świadomie fałszowaniem historji, fałszywą statystyką gospodarczą i etnograficzną. Nikczemna i obłudna propaganda niemiecka dotarła do przyjaznych nam państw, gdzie niektóre organy prasy zaczynają wierzyć w krętactwa niemieckie.

Czy możemy wobec takiej akcji być obojętni?

Nie, stanowczo nie! Musimy stwierdzić i stale świato przypominać:

1) że do Bałtyku posiadamy wszystkie naturalne prawa historyczne, geograficzne, gospodarcze i etnograficzne.

2) że. Niemcy, dążąc do rewizji granic, dążą do wojny,

3) że, jeśli chodzi o Bałtyk — niema dyskusyj i przetargów: **Pomorze i Bałtyk były, są i będą polskie!**

Ale temi twierdzeniami Bałtyku nie uratujemy! Propagandzie niemieckiej musimy przeciwstawić zdecydowaną i jednomyślną postawę polskiego społeczeństwa, które jeśli chodzi o nasz dostęp do morza„ o wolę rozbudowy floty portów i utrwalenia naszego panowania nad Bałtykiem, może zdziałać bardzo dużo — wszystko, tylko pod jednym warunkiem, że będzie działać nie w rozsypce, nie pojedynczo, a w organizacji. Taką organizacją, skupiającą już 40 tysięcy członków jest Liga Morska i Kolonjalna.

Dlatego też w 13 roku władania przez nas morzem, najlepiej spełnimy swój obowiązek względem polskich spraw morskich, a zatem i Państwa, zapisując się w poczet członków Ligi M. i K.

Zarząd Ligi M. i K. w Płocku.

—:o:—

Kupiectwo poznańskie w obronie handlu chrześcijańskiego.

Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu wystosował w tych dniach **apel do polskiego kupiectwa chrześcijań.**

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

skiego o zdwojenie czujności wobec rozwijającego się w Poznaniu i Wielkopolsce zalewu żydowskiego.

Związek nawołuje, by detaliści towar zakupywali tylko w polskich chrześcijańskich hurtowniach i by na to również baczyło polskie społeczeństwo, kupujące u detalistów.

Związek wzywa do energicznej, solidarnej samoobrony przed coraz bardziej grożącym Wielkopolsce zalewem żydowskim.

U nas w Małopolsce podobna akcja byłaby ze wszechmiar pożądaną.

—:o:—

Tępienie ducha żydowskiego jest obowiązkiem chrześcijanina.

Przed kilku dniami niektóre agencje prasowe podały do wiadomości o wydaniu przez biskupa Linzu, Mgr. Gfoellenera, listu pasterskiego, skierowanego przeciw narodowym socjalistom i t. zw. teorjom rasowości. Znamiennem jest, że **pominięto zupełnie drugą część listu pasterskiego, traktującą o intercjonalizmie żydowskim, cechującym zarówno religię żydowską jak i cały judaizm. List pasterski mówi, że obowiązkiem każdego dobrego chrześcijanina jest zwalczać międzynarodowego ducha żydowskiego, łączące go się z międzynarodową masonerją, albowiem w sposób szkodliwy wpływa** on na współczesne życie kulturalne we wszystkich tego życia formach.

—:o:—

Studenci łotewscy zdemolowali klub żydowski.

Grupa łotewskiej młodzieży nacjonalistycznej dokonała napadu na żydowski klub t. zw. Bialik-Klub. Grupa ta wtargnęła przemocą do lokalu klubu, zniszczyła portret Hercla, zdemolowała urządzenia i pobiła dwóch członków klubu do krwi.

Policja aresztowała czterech demonstrantów. Młodzież nacjonalistyczna odmawia wyjaśnień, do jakiej należy organizacji i kto ją wysyłał. Napad na klub pozostaje w związku z nastrojami, jakie panują wśród nacjonalistów łotewskich po dojściu do władzy w Niemczech Hitlera.

—x—

Czy walka z żydami

jest sprzeczna z katolicyzmem?

Pod powyższym tytułem umieściła „Gazeta Narodowa" wychodząca w Częstochowie niżej podany artykuł. Artykuł ten uległ konfiskacie, lecz sąd uchylił konfiskatę, więc podajemy go za „Gazetą Narodową" z dnia 15 I. 1933.

W toczącej się obecnie walce całego społeczeństwa polskiego z żydostwem, zdarza się spotkać pytanie czy aby walka z żydami nie jest sprzeczna z katolicyzmem?

Pomijając fakt, że właśnie najczęściej wątpliwości tego rodzaju, mają sami żydzi..., warto zastanowić się nad tem zagadnieniem i dać jasną odpowiedź która może oddać usługi słusznemu ruchowi przeciwżydowskiemu.

Tu jeszcze jedna dygresja. Bardzo często kwestja którą się w tej chwili zajmujemy, występuje pod eufemiczną niewinną formą niezgodności programu narodowego z katolicyzmem w punkcie stosunku do mniejszości narodowych.

Nie trzeba wiele wyjaśniać, że dla nas kwestja mniejszości narodowych ma dwa oblicza. Rozróżniamy jasno kwestję mniejszości słowiańskich od kwestji żydowskiej.

Wobec mniejszości słowiańskich stanowisko nasze sprecyzował Jędrzej Giertych w swej książce „O program polityki kresowej" — z której wyraźnie wynika, że wobec słowian jesteśmy pełni jaknajlepszej woli porozumienia się i zbliżenia.

Wracamy zatem do kwestji żydowskiej.

Niewątpliwie naród jest tworem Bożym, ma w ekonomji Bożej swój cel i zadanie do spełnienia.

Naród, jako najwyższa forma bytowania społecznego ma prawo do urządzenia swego życia, oczywiście zgodnie z prawem Bożem, tak jak to uważa za najwygodniejsze dla siebie.

Zrozumiałe więc, że naród będzie dążył do zapewnienia największej sumy szczęścia, lub poprostu znośnych warunków bytowania dla swych członków.

Sąd uchylił konfiskatę nin. art.

Każdy się zgodzi, że życie nie jest sielanką, właściwie w takiej czy innej postaci następuje zmaganie się sił, poglądów, że często mamy do czynienia z elementem walki.

Powołam się tu na zdanie Ks. Jana Rostworowskiego z Towarzystwa Jezusowego, który w swej pracy „Nacjonalizm, jego uprawnienia i etyczne granice". (Kraków 1923 nakł. „Przeglądu Powszechnego") krótko mówi:

„Ogólnie rzecz biorąc, ziemia nie jest dla zadumy, ale dla pełnego intensywnego życia, w którem przez walkę i pracę, przez złączenie przyrodzonych i nadprzyrodzonych czynników, przez potężne wszystkich sił napięcie wzbogaca się i urozmaica ta kultura serc i umysłów, która jest podłożem i najlepszem przysposobieniem do wyższej kultury ducha".

A więc według nauki katolickiej mamy obowiązek zachowania życia, musimy żyć, a aby żyć i to żyć zgodnie z nauką katolicką, trzeba oczywiście mieć odpowiednie warunki i środki w uzyskaniu których tak często stoją na drodze żydzi.

Dla chrześcijanina, a zwłaszcza katolika nie podlega **dyskusji pewnik, że świat chrześcijański musi istnieć, jeśli** więc są siły i czynniki, grożące zamachami i destrukcją temu światu, trzeba z niemi walczyć i to bezkompromisowo, temi zaś siłami wrogiemi są żydzi!

Idźmy dalej! Szerzy się bałamutna legenda, że u podstaw nacjonalizmu leży nienawiść: rasowa, wyznaniowa itp.

Nieprawda! O. Rostworowski analizując kwestję nacjonalizmu stwierdza tę oczywistą i tak prostą prawdę, że „nacjonalizm pierwiastkowo jest popędem, czyli uczuciem najgłębszem i najsilniejszem ze wszystkich, t. j. miłością".

Tylko żydom się wydaje, kiedy sądzą według siebie, że walczy się z nienawiści i z nienawiścią. Taka walka najczęściej prowadzi do przegranej, jak to sami na własnych dziejach mogli doświadczyć.

Z miłości ojczyzny płynie postulat państwa narodowego; cytowany ks. Rostworowski dowodzi, że dawne państwa nienarodowe, albo takie, w których, żydzi zdołali uśpić narodowe uczucia, nie były zdolne, jako widzieliśmy, przeciwstawić tym mocom skutecznego oporu (t. j. internacjonalizmowi, socjalizmowi i komunizmowi). Do walki bowiem z temi siłami potrzeba organizmów państwowych niezmiernie jednolitych i sprężystych, potrzeba rządów energicznych i odważnych. Czy zaś nie mnożą się oznaki, że nacjonalizm te właśnie warunki posiada lub je rozwija? Czy to nie zdaje się być wprost opatrznościowem jego zadaniem — złamać postępy socjalizmu i skruszyć przemoc tego żydostwa, które do niczego usilniej nie dąży jak do wydarcia narodom dawnych narodowych uczuć"?

A dla ostatecznego wyjaśnienia **sprawy dodajmy, że właśnie Kościół intensywnie popierał po wszystkie czasy rozwój narodowych uczuć i dążeń.**

Największe filary nauki Kościoła, jak św. Augustyn w "De civitate Dei" i św. Tomasz z Aquinu mieli pełne zrozumienie dla walki z niebezpieczeństwem żydowskiem i wcale niedwuznacznie wyrażali swoje stanowisko.

Tak samo i synody kościelne (np. w Budzie 1279), **zwłaszcza polskie (np. z 1420 r. wieluńsko-kaliski) zalecały ostrą i jawną walkę z żydostwem.** Zarówno więc cel, sens i konieczność walki z żydostwem zdaniem naszem na podstawie przytoczonych dowodów jest zgodna, z katolicyzmem i wręcz konieczna.

Walka z żydostwem płynie z miłości ojczyzny, ma więc głębokie podstawy etyczne, dąży bowiem do odgraniczenia się od tych, co nie postępują zgodnie z nakazami sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej.

—:o:—

Niedoszły „męczennik".

Żyd, dr. Artur Kraus z Nowego Jorku, który głodował przez 8 dni, aby przez swoją ofiarę zwrócić uwagę świata na sprawę żydowską w Polsce, dał za wygraną, ponieważ nikt nie interesował się jego strajkiem. Dr. Kraus, oświadczył w szpitalu Beth Israel, gdzie przebywał, że rezygnuje ze strajku. Natychmiast dano filiżankę czekolady i kawałek przypiekanego chleba, które niefortunny męczennik spożył z wielkim apetytem. Po napełnieniu żołądka, dr. Kraus oświadczył, że jego strajk głodowy nie jest ukończony, ale tylko wstrzymany. Szuka on lepszego otoczenia i wygodnego łóżka, aby móc skończyć życie w przyjemniejszych warunkach. „Te pielęgniarki w Beth Israel są do niczego" — zdaniem dra Krausa. — „Wcale na mnie uwagi nie zwracają, lekceważą mnie!" Z tej skargi okazuje się, że dr. Kraus chciał takiego rozgłosu, jak Gandhi, ale mu się to nie udało.

—:o:—

Jak żydowski oszust fabrykował amerykańskie dolary?

W sądzie okręgowym wileńskim rozpatrywana była niezwykła sprawa o oszustwo przy **„fabrykacji" dolarów.**

Do właściciela sklepu mięsnego na Zarzeczu, Bolesława Nowika, zgłosił się niejaki **Eljasz Kotłowkier** i zaproponował mu fabrykację dolarów. Kotłowkier przyniósł ze sobą niezwykłe instrumenty, a mianowicie inhalator, termometr i kilka kolorowych ołówków. Przy pomocy tych „narzędzi" postanowił przeprowadzić fabrykację. Kotłowkier tak zdołał otumanić właściciela jatki, że ten dał mu dla próby jeden dolarowy banknot. Po 30 minutach Kotłowkier wydostał z kasetki z pod koca dwa banknoty 1-dolarowe. Zachęcony tem niezwykłem powodzeniem Nowik wręczył Kotłowkierowi **467 dolarów oraz 335 złotych w banknotach, które miał „fabrykant" podwoić.** Pieniądze te oszust ulokował rzekomo pod kocem i kazał Nowikowi czekać w ciągu 10 godzin, sam zaś wyszedł na chwilę za interesami. Nowik cierpliwie czekał 5 godzin po wyjściu Kotłowkiera, wreszcie zniecierpliwiony otworzył kasetkę pod kocem i znalazł czyste skrawki papieru.

Sprawa skierowana została do sądu, gdzie Kotłowkier ostatecznie do oszustwa się przyznał, mówiąc jednak na swoją obronę, że do fabrykacji otrzymał zaledwie 30 dolarów. Sąd skazał oszusta na **dwa lata i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg** lat 10.

—:o:—

W szponach lichwy.

Za pożyczenie 2.000 zł. miał oddać 4.000.

Wieś polska jest nadal terenem haniebnego wyzysku żydowskich lichwiarzy, którzy pożyczając chłopom gotówkę ,w podstępny sposób wymuszają na nich nietylko pożyczoną kwotę wraz z lichwiarskim procentem, ale używając wyrafinowanych sztuczek i pomysłów, sprowadzając zwykle na głowę łatwowiernego i przyciśniętego biedą chłopka katastrofę, w postaci licytacyj, lub też składając zadłużenia się, z którego już nieszczęśliwa ofiara nie jest zdolna wybrnąć. W ten sposób lud wiejski, jęcząc już pod obuchem kryzysu, musi znosić drugie jarzmo, żydowskiej lichwy, która czyni niemniejsze spustoszenie na wsi.

Wśród niezliczonej liczby wypadków, które od czasu do czasu wyglądają na światło dzienne, przytoczymy tutaj jeden, który o mało nie skończył się tragicznie dla chłopa-ofiary żydowskiej lichwy.

Oto urząd rozjemczy **dla spraw** kredytowych drobnego rolnictwa w Olkuszu rozpatrywał onegdaj sprawę z oskarżenia Franciszka Goraja gospodarza ze Sułoszowej, przeciwko kupcowi olkuskiemu Szlamie Blumenfeldowi (Augustjańska 24).

W lipcu 1930 r. Goraj wydając zamąż córkę i chcąc jej zaraz wypłacić posag, zwrócił się do Blumenfelda **o pożyczkę trzech tysięcy złotych.** Zrobiono odpowiedni akt u rejenta (Goraj weksla nie mógł dać, jako niepiśmienny.) i pieniądze zostały wypłacone. Blumenfeld zamiast jednak całej sumy, wręczył Gorajowi 2 tys. zł., gdyż więcej narazie nie miał, przyczem od tej sumy potrącił sobie zgóry **200 zł. procentu,** licząc po 50 zł. od tysiąca za miesiąc. Po upływie 2 miesięcy Goraj oddał 620 zł., w styczniu 1931 r. 1000 zł. we wrześniu 550 zł. i w październiku 450 zł. Kiedy pozostało do zapłacenia wraz z procentami jeszcze 400 zł., **Blumenfeld zażądał 1200 zł.** Goraj takiej sumy nie miał, więc **dał nowy weksel** na tę sumę, lecz już na imię Lejby Blumenfelda, brata Szlamy. **Na** poczet tego długo Goraj wpłacił 700 zł., lecz jednocześnie dowiedział się, że pierwszy na całe 3000 zł. Blumenfeld sprzedał, obiecując go zlicytować.

Tego już było zawiele. Za pożyczone **2000 zł.** Goraj wpłacił **gotówką 3.520 zł.** i jest winien jeszcze **500 zł.**, a tu mu grożą licytacją?

Udał się ze skargą do urzędu rozjemczego, który wydał następujący wyrok: Goraj nietylko zwrócił całą należytość Blumenfeldowi w sumie 2000 zł., lecz po nadto dopłacił mu jeszcze 1520 zł. z nadwyżką odsetek zł. 179.10, czyli razem 1480.90 zł.; nakazał Blumenfeldowi zwrócić Gorajowi weksel na tysiąc, znajdujący się w posiadaniu Lejby Blumenfelda, jako nieprawnie na Goraju wymuszony, oraz zasądzić na rzecz Goraja koszta.

Tyle urząd rozjemczy, resztę załatwi prokurator.

Jak widzimy, tym razem nie udało się oszustowi i szantażyście Blumenfeldowi pogrążyć zupełnie swą ofiarę, gdyż wieśniak doprowadzony do ostateczności, udał się pod opiekę władz. Lecz ileż to, podobnych temu wypadków, pozostaje w ukryciu, nie dochodząc do wiadomości władz, ani szerokiego ogółu? **Tak tuczą się żydowskie pijawki krwawicą ludu polskiego.**

I jakże tu nie wołać: **Oczyścić wieś polską z żydowskiej zarazy!!!**

—:o:—

KOMUNIKAT „PSEP".
Komunikat 6.

1). Zawiadamiamy członków, iż statuty wyszły z druku, które można pobrać w Zarządzie za opłatą — członkowie z prowincji, którzy wysłali należytość za statuty na konto P. K. O. Nr. 413.565 otrzymają statuty i regulaminy w Zarządach Filji Rejonowych Stow. „Psep" za pokwitowaniem.

2). Na liczne zapytania członków podajemy wyciąg z Dz. ust. Nr. 26, z 31. marca 1932, ppoz. 239, art. 7 do wiadomości. 7 art. 19 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Uposażenie emerytalne wynosi po 15 latach służby 40 proc. (czterdzieści procent) i wzrasta za każdy następny rok do 25 roku służby włącznie o 2.4 proc. (dwa całe cztery dziesiąte procent), poczem wzrasta za każdy dalszy rok o 2.8 proc. (dwa całe osiem dziesiątych procent), aż do 9.2 proc. (dziewięćdziesięciu dwóch procent) podstawy wy-

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

miaru (art. 17), co stanowi pełny wymiar uposażenia emerytalnego. W przypadkach, w których możliwe jest nabycie prawa do emerytury po krótszym okresie służby, niż lat 15 (art. 9, ust. 2), uposażenie emerytalne wynosi do 10 lat służby włącznie 30 proc. (trzydzieści procent) i wzrasta za każdy następny rok służby do 15 lat służby włącznie o 2 proc. (dwa procent) podstawy wymiaru (art. 17)."

3). Zwracamy uwagę, że nikt nie jest przez Zarząd Główny Stow. „Psep" upoważniony do zbierania jakichkolwiek opłat na rzecz Stow. „Psep" oprócz skarbnika i dyrektora. — Wskazanem jest we własnym interesie każdego członka wszelkie opłaty uiszczać na konto P. K. O. Nr. 413.565. Kto wpłacił z członków dotychczas komukolwiek innemu choć drobną opłatę, należy zawiadomić o tem Zarząd Główny Stow. „Psep", Kraków, ul. Potockiego.

—:o:—

W KRAKOWIE cała rodzina, składająca się z pięciu osób, zatruła się nieświeżem mięsem. Ciężko chorych umieszczono w szpitalu.

W WILNIE aresztowano poszukiwanego oddawna znanego fałszerza banknotów Icka Kleinbergera, który chciał się schronić na teren Rosji sowieckiej.

W GNIEŹNIE spadł z powodu defekku motoru samolot wojskowy, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Obserwator wyskoczył, pilot doznał złamania obu nóg i wewnętrzych obrażeń.

W SIERADZU, mieszkaniec wsi Chojny, Kędzirski, zmuszony głodem sprzedał na jarmarku konia za 80 groszy, aby zaspokoić głód trzema bułkami, kawałkiem kiełbasy i szklanką herbaty.

W WARSZAWIE afera Zw. Artystów Scen Polskich zatacza coraz szersze kręgi.

W KATOWICACH zabity został inżynier górniczy Kazimierz Molter. Zabójstwa dokonał porucznik Bębkowski 11 p. p. w trakcie sprzeczki.

WE LWOWIE w „Polminie" wykryto olbrzymie malwersacje, popełnione przez żyda Lindenbergera, który, będąc na stanowisku kasjera, od 3 lat okradał instytucję. Obecnie uciekł zagranicę.

W BARANOWICACH wykryto szajkę opryszków, którzy wynajmowali się do wykonywania morderstw i podpaleń. Aresztowanym w Baranowicach i wsiach okolicznych sześciu bandytom grozi kara śmierci.

W KORONOWIE wydarzyła się okropna katastrofa. Jadący szosą Tuchola—Bydgoszcz samochód półciężarowy wpadł z mostu do Brdy. Dwie osoby uratowano, trzecia, młoda dziewczyna, znajduje się w samochodzie, którego do tej pory nie udało się wydobyć.

MILJONOWE CYFRY PRZEMYTU.
W miesiącu grudniu w okręgu śląskiego inspektoratu straży granicznej przytrzymano towaru w przemycie wartości na 133.936 zł. Udowodniono przemyt towaru za 20.972 zł. Przytrzymano z przemycanym towarem z zagranicy do kraju 972 osoby. Za nielegalne przekroczenie granicy, z zagranicy do kraju, przytrzymano 203 osoby, z kraju zagranicę 11 osób. W 44 wypadkach skonfiskowano towar porzucony przez przemytników. Zakwestjonowano niepostemplowanych rachunków różnych firm na kwotę 4,313.200 zł. Na przemyt składają się przeważnie: tytoń, cygara, papierosy, owoc: południowe i chemikalja.

136 ŻYDÓW ARESZTOWANO ZA KOMUNIZM. — W Warszawie aresztowało 136 młodych żydów, którzy gromadzili się w pewnym chederze. Policja znalazła przy nich materjał, który wykazał, że są to agitatorzy komunistyczni.

WRÓCIŁ ICEK — BOLSZEWIK. — Zdołbunów miał niezwykłego gościa, który przybył z Rosji wagonem - lodownią. W wagonie — lodówni, który przyszedł z Sowietów znaleziono przemarźlego człowieka. Okazało się po ogrzaniu go, że jest to Icek Rosenkranz z Warszawy, który za namową agitatorów przedostał się do Sowietów. Cierpienia, jakie tam przeżył, skłoniły go do ucieczki do Polski. Icek nakarmiony białym chlebem i mięsem rozpłakał się i opowiedział, jaką nędzę i głód przeszedł w Sowietach.

USTAWA O SPOCZYNKU ŚWIĄTECZNYM W AUSTRJI. — Rada Narodowa w Wiedniu, uchwaliła projekt ustawy o odpoczynku świątecznym. Jest poważny sukces myśli chrześcijańskiej w życiu społeczno - państwowem Austrji. U nas usiłują żydzi i z nimi związane czynniki uczynić wyłom w tej ustawie.

WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ HITLERA.
Hitler postanowił zrzec się poborów kanclerskich twierdząc, że starczą mu jego własne dochody, które ma jako publicysta i pisarz. Ponieważ, według orzeczenia Sądu Rzeszy zrzeczenie się pensji przez urzędnika może tylko wówczas mieć moc prawną, gdy równocześnie nastąpi dymisja, przeto Hitler będzie musiał pobory odbierać i potem ofiarowywać na jakiś cel.

DZIENNIK ŻYDOWSKI „TOG" w Paryżu pozostający pod redakcją Noego Pryłuckiego przestał wychodzić. Zawieszenie tego pisma pozostaje w związku z rozsiewanemi fałszywemi wiadomościami, jakie ostatnio ukazały się w tem piśmie.

ARMJA KOMUNISTYCZNA W CHINACH. — W Chinach armję komunistyczną obliczają na 40 tys. osób. Uzbrojeń dostarczają Sowiety. Armja chińska tępi komunistów, ale mimo to komuniści szerzą ogromne spustoszenia w Chinach.

W 2 DNIACH ZMARŁO 100 OSÓB.
W Bombaju wybuchła epidemja czarnej ospy, która rozszerzając się w szalonem tempie, w ciągu 2 dni pochłonęła życie 100 osób, wśród nich wielu europejczyków.

CAŁA WIEŚ CHORA NA TYFUS.
We wsi Orawczyk pod Lwowem wybuchła groźna epidemja tyfusu. Wieś odosobniono, nie wolno nikomu ze wsi wyjeżdżać, ani do wsi przyjeżdżać. Szkołę zamieniono na szpital. Czerwony Krzyż wysłał do wsi lekarza i trzy pielęgniarki.

SPOSÓB NA NIEBEZPIECZNE PSY.
Henry de Monfried w swych ostatnio opublikowanych książkach podróżniczych, podaje ciekawy sposób obrony od niebezpiecznego psa: „Jeżeli wielki i silny pies — opowiada pisarz — rzuca się na was, co trzeba robić? Otóż trzeba natychmiast rzucić się na ziemię jak to mówią, na cztery łapy. Pies choćby był najodważniejszy, ucieknie z wyciem przestraszony. Potem wycofujcie się z sytuacji ciągle na czterech łapach, aż pies was nie straci z oczu". Rada spóźniona! W Polsce ten sposób od kilku wieków nazywa się sposobem żydowskim.

—:o:—

PODZIĘKOWANIE.
Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim Firmom kupieckim, przemysłowym i rękodzielniczym, które zgodziły się udzielać opustu członkom Towarzystwa za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ch. F. G.

—:o:—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Baczalski, Tarnów	1.—
WP. Szadziński, Tarnów	1.—
WP. T. N. Podgórze	2.—
WP. Adam Paprzyca Stare Stawy	2.—
WP. W. D. Oświęcim	3.—
WP. Fran. Durlakowa Piwniczna	3.—
WP. Zofja Knopińska, Zadarów	3.—
WP. Cezary Richter, Łódź	1.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem Bóg Zapłać.

—§x§—

Co grają w Kinach?

Kino Sztuka: Katt Nagy w wytwornej komedji **Rozkoszna Przygoda** z Lucien Baroux i Joan Parie.
Kino Apollo: **„Białe Szaleństwo.**
Kino Wanda: Buster Keaton w rekordowej komedji **Dobroczyńca Ludzkości.**
Kino Uciecha: Iwan Petrowicz w operetce **Wiktorja i Jej Huzar.**
Kino Bagatela: Kobieta Kameleon.
Kino Słońce: Liljanka Harvey w filmie **Precz z Miłością.**
Kino Świt: Ladis Kiepura śpiewa w operze Moniuszki **Halka.**
Dom Żołnierza Polskiego: Teatr Niedź pop. **„Krakowiacy i Górale"** wiecz. **Rewolucja Małżeńska.** — Kino: **Złodziej duszy** z Corinne Crifitch.

—:O:—

Zebranie członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się we czwartek dnia 23 lutego br. o godz. 19 w lokalu własnym, przy ul. Szpitalnej 16.
Na porządku:
„Dzisiejsze położenie Kupiectwa"
Wstęp wolny dla członków i zaproszonych gości.

Sen o szpadzie . . .

(TRAGEDJA POLSKIEGO LEGJONISTY).

Rok 1914... Wielka wojna...

Na gruncie starej Europy rozgrywa się potężna batalja narodów mająca przynieść jednym klęskę, drugim Wolność i Zwycięstwo! Budzi się prawo samo - bytu.

Narody łańcuchami zakute w okowy niewoli — chwytają za broń. Historyczna godzina Czynu wybiła!!!

I Polsce zaświeciła gwiazda wolności... Wrzący wulkan burzy się, wybucha.

„Do broni" — idzie jak długa nasza ziemica dawno oczekiwany Rozkaz! Dociera do wsi i do miast — gdzie tylko polskie serce bije, gdzie żyją jeszcze ciche, ale tak tragiczno - heroiczne opowieści o tych, którzy w 1863 roku poszli w bój i znaleźli śmierć chwalebną.

Ostatni akt naszych mąk i cierpień w niewoli...

Ostatni oddech w kajdanach...

Na głos surmy bojowej wszyscy spieszą w szeregi...

Obok dorosłych śmiało stają nieletni obrońcy naszej ojczyzny...

I wtedy to poszli w bój ci „Szaleńcy" i „Orlęta", wyrywające się z objęć matek poszli bo spełnić się miała Wizja Zmartwychwstającej Polski...

Jedni w bój poszli po śmierć lub zwycięstwo niepomni na łzy matek, tak — ale byli tacy, którzy uchylili się od tego obowiązku — wyjechali w bezpieczne miejsca i stamtąd patrzyli na śmierć tych prawdziwych synów Polski... A czasem odgrywali rolę dobrze płatnych szpiegów i zdrajców tej świętej Sprawy, gdy inni w heroicznem uniesieniu szli pod ogień karabinów mąszynowych — a wróg w ich młode piersi kule posyłał... Dziś na trupach tych bojowników stoi **Polska Zmartwychwstała!**

* * *

Pamiętam, był rok 1919. Na polach bitew pozostały jeno trupy i krzyże. Umilkły ziejące ogniem gardziele armat — zawierucha wojenna przycichła...

I wtedy widziałem wracającego z pola bitwy polskiego Legjonistę. Postać tego cienia, którego najbliżsi prowadzili pozostawiła niezapomniane wrażenie... Na piersiach Krzyż Walecznych, polski Orzeł... Nie zapomnę nigdy oczu tego omdlałego żołnierza... Jakąś zda się nieziemska siła z nich biła... Poczułem kult do tego bohatera, który miał to szczęście iść walczyć o niepodległą Polskę!

* * *

Rok 1920... Nawała bolszewicka... Obrona nowych granic państwa polskiego... Znów ten sam obraz: „Jedni uciekają — drudzy śpieszą bronić ojczyzny. Ten sam Legjonista idzie raz jeszcze spełnić obowiązek... Rany dostaje się do niewoli... Ale tęsknota za ojczyzną każe mu przez bory nocami iść ku Polsce, za którą krew przelewał...

Wrócił ten cichy bohater pod strzechę rodzinnego domu — spełnił się jego marzenie: Polska Wolna!

Ale wrócił jeszcze ten, który nie chciał bronić Jej granic — który uciekał w chwili, gdy potrzeba było obrony...

I usadowił się w naszych domach, wypierając tych, którzy krew swą przelewali w ich obronie.

* * *

I oto teraz rozgrywa się tragedja polskiego żołnierza. Zapomniany przez wszystkich przymiera głodem — niema pracy — umiera powoli... Tak — ale ten, który obwiający się o swoje życie uciekał, dziś jest panem na naszej ciężko wywalczonej ziemi...

Zaiste straszną tragedję przeżywa ten, który swą młodość i siły poświęcił dla ojczyzny. Dziś o tym cichym i skromnym Legjoniście nikt nie pamięta! Tragedja losu każe mu schodzić z tego świata, dlatego że społeczeństwo zapomniało o tych „Szaleńcach", którzy spełnili narodową powinność.

Gdzież tu patrjotyzm, gdzie wdzięczność gdzie odrobina pietyzmu dla tych szermierzy wolności? Oni spełnili swe zadanie. Tak — ale ironja losu każe im dziś konać w zapomnieniu w wilgotnych suterenach miejskich kamienic lub w ciemnych izbach wiejskich chat... Na Boga — sumienie będzie nas prześladować kiedyś za te chwile zapomnienia. Patrjotyzm, uznanie ich bohaterstwa i poświęcenia to ich nie uratuje. Pomocy — pomocy wołają! A iluż jest takich zapomnianych?...

* * *

Nie upłynął rok jeszcze od sceny, której byłem naocznym świadkiem. Ten sam Legjonista, który dwa razy walczył o niepodległy byt Polski spoczywał na łożu śmierci.

Był piękny dzień Wielkanocny... Słońce wstało jasne... A on przeczuwał swą śmierć. Oszczędziły go kule moskiewskie ale dobiła go nędza... Patrzałem na niego, te same oczy płonące i żywe — jak wtedy, gdy wracał z niewoli....

Niespełna trzydziestoletni człowiek schodził z tego świata...

A w oczach jego czytałem skargę straszną: „Polsko — myśmy dla Ciebie poszli po śmierć, morze krwi naszej polało się na Twych ziemiach — myśmy rzucili wszystko dla Ciebie i zaświecili gwiazdę Wolności"... I łzy w tych oczach stanęły... niezapomniane łzy bohatera... Dzwony na Zmartwychwstanie uderzyły... Poruszył się ostatni raz... Odszedł w Dzień Zmartwychwstania ten, który o zmartwychwstanie walczył.

* * *

Więc poto szli do walki o wolną Polskę, by w wywalczonej ginąć w zapomnieniu? By ci, którzy stchórzyli nagrywali się z ich tragicznej doli? By się spełniła polska niewdzięczna rzeczywistość?...

Oto tragedja polskiego żołnierza-tułacza, oto jedna karta współczesnej Polski... Sen o szpadzie... i szklanych domach...

Ratujmy tych herosów, którzy swą młodość tak górnie przeżyli, którzy nie dla siebie ale dla nas wywalczyli niepodległość. Może kto z Czytelniczek, czy Czytelników zabierze głos w tej sprawie — może stworzymy fundusz niesienia pomocy tym, którzy byli budowniczymi Nowej Polski — może więcej takich tragedyj kryje w sobie szare życie?

O cześć Wam Rycerze Zmartwychwstającej Polski!

Cześć Wam Żołnierze-Tułacze!

Oby się spełnił sen o szpadzie... i o tych rycerzach Chrobrego, spoczywających w Zamkach tatrzańskich... Może Wasze hufy ruszą kiedyś na nowy bój — a czyny Wasze przejdą w mit, legendę.. W legendę o polskich Termopilach, o hufach nie w stalowe pancerze zakutych, ale krwawych piersiach i sercach rozdartych od wrogich kul...

Juljan Mszański.

—:o:—

„Juden - verrecket"!

oto okrzyk, jaki rozlega się w Niemczech.

POLICJA PRZYPATRUJE SIĘ DEMONSTRACJOM HITLEROWSKIM.

W Lipsku odbyły się **w dzielnicy Bruehla zamieszkałej przez żydów polskich** demonstracyjne pochody hitlerowskich bojówek szturmowych, podczas których wznoszono antysemickie okrzyki: **„Juden verrecket", „Deutschland erwache!"** Podczas demonstracyj jedną z osób pobito do nieprzytomności. **Policja przypatrywała się bezczynnie tym zajściom.** Centralne władze saksońskie wydaliły z **Drezna 15 rodzin żydowskich z Polski, osiadłych w Saksonji od kilkunastu lat.** Żydzi mają opuścić terytorjum Rzeszy najpóźniej do 28 b. m., w przeciwnym razie będą wydaleni **pod przymusem. Konsul polski w Lipsku założył w tej sprawie energiczny protest w saksońskiem ministerstwie spraw zagranicznych.**

(Najmniejsze zajścia, które wydarzyły się w Polsce i nie miały nic wspólnego z antysemityzmem, żydzi wyolbrzymili aż do faktu pogromów. Żydowska propaganda zagraniczna z całą świadomością szerzyła oszczercze plotki o Polsce.

Hitlerowcy biją naprawdę żydów, policja niemiecka przypatruje się bezczynnie widowisku, a agencje żydowskie nie podnoszą krzyku).

—:O:—

Żyd sięga po koronę św. Stefana.

JAK USZLACHCONY ŻYD-LORD ROTHERMERE CHCIAŁ OSIĄŚĆ NA TRONIE WĘGIER?

Niejednokrotnie w ostatnich latach czytelnicy spotykali się z nazwiskiem lorda Rothermera. Z pochodzenia żyd uszlachcony (w Anglji kilku żydów otrzy mało tytuł lorda) jest on potentatem finansowym i wydawcą jednego z najpoczytniejszych pism „Daily Mail", bijącego około 2 miljonów egzemplarzy.

Zdawałoby się; co panu lordowi do szczęścia brakuje? Posiada tytuł, pieniądze, świetnie prosperujący interes. Ale lord Rothermere chciałby przedewszystkiem mieć... jeszcze więcej pieniędzy, a w dodatku odgrywać rolę polityczną, trzeba zaś zaznaczyć, że „Daily Mail", mimo swej poczytności, jako brukowiec, najmniejszym autorytetem w kołach politycznych się nie cieszy.

Lord Rothermere zmienił charakter pisma, uczynił zeń organ propagandy rewizjonistycznej. W pierwszym rzędzie zainteresował się losem „pokrzywdzonych" Węgier utraconych na mocy traktatu z Trianon terytorjów.

Hojną ręką subwencjonował ruch monarchistyczny na Węgrzech (tylko nie wiadomo czy z własnej kieszeni), osobiście odwiedzał Budapeszt, witany entuzjastycznie, jako „największy, bezinteresowny przyjaciel Węgier". Był przyjmowany i honorowany przez najwyższych dygnitarzy.

Wszystko tedy szło po myśli ambitnego lorda-wydawcy, gdy nagle zaszedł fakt wielce kompromitujący; bawiąca ostatnio w Biarritz arystokratka-awanturnica (typ ten staje się dzisiaj coraz powszechniejszy) ks. Hohenlohe Schillingsfürst, zapomniała... ot, drobnostki zapłacenia podatku, za co zasekwestrowano jej i sprzedano na licytacji meble. Traf chciał, że biurko księżnej nabył jakiś poczciwy stolarz, który po otworzeniu szuflady, znalazł tam różne papiery i byłby je może wrzucił do pieca, gdyby nie to, że jakiś nieznany osobnik prawdopodobnie agent księżnej, ofiarował mu za zwrot tych papierów niepraw dopodobnie wysoką sumę. Miało to taki skutek, że stolarz plik znalezionych dokumentów przesłał policji. Tegoż samego dnia — a było to akurat w wigilję Bożego Narodzenia — księżna została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa.

Niewiadomo jaką drogą tygodnik francuski „Aux Ecoutes" otrzymał znalezione w biurku księżnej dokumenty, sfotografował je i część ich ogłosił. Z dokumentów tych wynika po pierwsze, że księżna jest agentką Rothermera, powtóre, że Rothermere prowadził propagandę antyrewizjonistyczną w porozumieniu z Berlinem, hojnie przez rząd somiecki opłacany.

Szereg depesz dotyczy pro-węgierskich wystąpień lorda i rzuca na nie bardzo podejrzane światło.

Na tem jednak nie koniec. W Budapeszcie pewien dziennikarz dr. Józef Schiller, b. sekretarz zmarłego, politycznego działacza Eugenjusza Rakosiego, wydał rewelacyjny pamiętnik, dotyczący stosunku swego zmarłego patrona z angielskim lordem. Pomijając różne — mniej lub więcej kompromitujące szczegóły zakulisowe, dowiadujemy się z książki Schillera, że Rothermere dążył ni mniej ni więcej, jak do tronu węgierskiego i że go pod tym względem popierać miał sam Mussolini.

Na Węgrzech zawrzało na wiadomość, że żyd sięga po koronę św. Stefana. Posypały się protesty. Sprawa odezwała się bardzo niemiłem echem w Rzymie. Podobno Mussolini miał zażądać konfiskaty książki dra Schillera. Cóż, kiedy ona w wyciągach ukazała się w pismach zagranicznych, wobec czego konfiskata byłaby bezprzedmiotowa i przysporzyłaby książce tylko rozgłosu.

Na dobitkę w pamiętnikach Schillera znajduje się kopja listu hr. Apponyi'ego t. zw. „the grand old man" Węgier, w którym tenże nazywa lorda Rothermera dosłownie „figurą operetkową i zwyczajnym awanturnikiem".

W sferach rządowych węgierskich zapanowała niesłychana konsternacja, obawiają się, że obaj „wielcy przyjaciele Węgier", Rothermere i Mussolini, — ochłodną w swej przyjaźni dla Węgier, gdyż list Apponyi'ego pośrednio uderza w Mussoliniego, ponieważ miał on popchwalać kandydaturę Rothermera.

Lecz wróćmy do rewelacyj pisma francuskiego „Aux Ecoutes".

Ogłasza ono w podobiznach fotograficznych cały szereg dokumentów wymienionych między lordem Rothermere, — księżną Hohenlohe, ks. Lichtensteinem i... szefem propagandy niemieckiej w Berlinie. Dokumenty te dotyczą sprawy Pomorza.

Najciekawszy list nosi datę 23 stycznia 1931 r. Jest w nim ustęp następujący:

„Zobowiązuję się niniejszem wypłacić ks. Lichtensteinowi 300.000 funtów szterlingów nazajutrz po ukazaniu się w „Daily Mail" artykułu rozpoczynającego propagandę germanofilskiej prasy Northcliffa w sprawie powrotu korytarza polskiego do Niemiec. O ile w związku z tą propagandą korytarz wróci do Niemiec w ciągu 30 miesięcy od daty tego listu, tejże osobie **pod tymże adresem** zostanie wysłana dodatkowo suma **600.000** funtów".

Zadziwiające, jak wysokie sumy ofiarują Niemcy na propagandę! Za **300.000** funtów, które pod onczas warte były 11 miljonów, lord **Rothermere** stosunkowo bardzo **mało zdziałał**, co się zaś tyczy pozostałych 600.000 jesteśmy pewni, że ich nigdy nie otrzyma, gdyż Pomorze jest i pozostanie polskie.

„Aux Ecoutes" nazywa aferę Rothermere - Hohenlohe „największym skandalem w dziejach XX wieku", zaś hr. Apponyi nazwał Rothermera „figurą operetkową".

Lord Rothermere jest niestety nie tylko „figurą operetkową" ile figurą z pod ciemnej gwiazdy i boleć jedynie nad tem trzeba, że takie właśnie figury w naszych czasach nietylko odgrywają rolę, ale zuchwałą ręką sięgają po władzę nad narodami.

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

JA-TY-MY pijemy PIWA TYSKIE Z ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU

W TYCHACH G. ŚLĄSK

DENTYSTKA
Hildegarda BRZEZINSKA
Królewska Huta ul. Gimnazjalna 12.
naprzeciw kościoła ewangielickiego.
Godz. przyjęć od 9—12 i od 15 18.

SKŁAD KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ
P. KAMIŃSKI
Królewska Huta, ul. Wolności, (róg Sienkiewicza)
Tel, 1069. Tel. 1069.
STAŁY WYBÓR NAJNOWSZYCH MODELI NA SKŁADZIE

Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach

Środa 15. II. b. r. godzina 20-ta Premiera!!! Tryumf medycyny, Dr. Knock.

Czwartek 16. II. br. o godz. 20-tej Koncert ku czci ś. p. Por. Żwirki i inż. Wigury.

Sobota 18. II. br. o godz. 20-tej — Tryumf medycyny Dr. Knock.

Niedziela 19. II. br. o gidz. 16-tej po południu Lekkomyślna siostra.

Niedziela 19. II. br. o godz. 16-tej po 20-ta Artyści.

Wtorek 21. II. br. XV. przedstawienie popularne Kupiec Wenecki.

Repertuar kin w Król.-Hucie.

Kino Colosseum Król. Huta Romeo i Julcia (Biuro pośrednictwa małżeństw) z Zulą Pogorzelską — II. Święte milczenie Potężny dramat bohaterstwa i poświęcenia.

Kino Apollo Król. Huta Syn Indji z Ramonem Nowarro — II. Jaka Żona, taka noc z Lili Damitą.

Kino Roxy Król. Huta — I. Frankestein w roli główn. Boris Carloff. — II. Nenita kwiat Hawany Cudowny romans miłosny.

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
R. DUSSA
KRÓL.-HUTA, WOLNOŚCI 33.
Godziny przyjęć od 9—1 i od 3—6.
CENY PRZYSTĘPNE!
PP. urzędnikom i wojskowym
dogodne warunki spłaty. —

ROBERT BERGER
wł.
GUSTAW BERGER
Wytwórnia wyrobów mięsnych
I WĘDLINIARNIA
KRÓL. - HUTA
WOLNOŚCI 15
Tel. 564. Tel. 564.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. **S. T. — Lwów — Prosimy** o dalszy manuskrypt. Za podane adresy dziękujemy.

WP. **„Antysemita" — Łódź —** Mimo bezsprzecznie wartościowej korespondencji, anonimowej wiadomości podać nie możemy.

WP. **Erh. M. — Kraków —** W wiadomej sprawie prosimy przybyć do redakcji.

WP. **„Artur" — Gdynia —** Wkrótce podamy dokładne dane.

—:o:—

Gdzie figura Matki Boskiej

z **przed klasztoru OO. Bernardynów?**

Wielkie zaniepokojenie wśród mieszkańców Krakowa wywołało usunięcie figury Matki Boskiej która od dwustu przeszło lat stała przed klasztorem OO. Bernardynów (u zbiegu ulic Bernardyńskiej i Stradomia). Rozmaite na ten temat snuto przypuszczenia. Jedni sądzili, że figurę obaliła zbrodnicza, żydowska ręka, która już raz rzuciła kamieniem w witraże klasztorne, drudzy dopatrywali się w tem daleko sięgających wpływów żydostwa, inni wreszcie udali się do klasztoru i tam dowiedzieli się istotnej prawdy.

Zainteresowanie się tą sprawą dowodzi, że Krakowianie są wielce przywiązani do pamiątek starego Krakowa i nic nie ujdzie ich bacznej uwagi, jeśli chodzi o ich konserwację.

Celem **uspokojenia osób, które** zwróciły się do nas w tej sprawie, podajemy po zasięgnięciu dokładnych informacyj, że stara figura, z biegiem czasu pochyliła się, a nadto fundament został poważnie nadwątlony, tak iż groziło niebezpieczeństwo zawalenia się postumentu. Wobec tego figurę usunięto zaś OO. Bernardyni oświadczyli, że figura Matki Boskiej będzie postawiona już w lecie b. r. w otoczeniu kwietników i zieleni.

Dowolne datki na ten cel przyjmują O. O. Bernardyni.

FR. BISKUP
Królewska Huta,
ul. 3-go Maja 43.
Poleca obuwie dziecinne, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonane we własnym warsztacie, oraz obuwie
-; — fabryczne — :-
Najstarszy skład obuwia w miejscu.
Ceny konkurencyjne!

—:o:—

Z Frysztaka

Czem ich zwyciężymy?

Pewnego dnia, w jesieni roku 1932, gruchła po Frysztaku wieść, że otwierają w mieście nowy sklep. Katolicki sklep. Pobiegłem jak szalony na rynek, ażeby oczy nacieszyć tak rzadkim widokiem. Patrzę, a tu już przybijają nad drzwiami szyld. **„Filja Składnicy Krośnieńskiej"** — w nowej, wspaniałej, dwu-piętrowej kamienicy, wybudowanej przez Towarzystwo Zaliczkowe. A niechże im Bóg da zdrowie. Tym wszystkim, co się przyczynili do założenia tego sklepu, a przedewszystkiem p. Dyrektorowi Składnicy Krośn.

Dawno nie miałem tak radosnego dnia W innych krajach jakoś się lepiej do nich brać umieją, a choćby nawet we wschodniej Małopolsce. W ostatnich czasach, chłopi ruscy coraz częściej zawiązują po wsiach kooperatywy, cały handel biorą w swoje ręce, a izraelity — chcąc nie chcąc — wędrują z betami do... miast. (Szkoda, że nie prosto do Palestyny!).

I u nas, Bogu dzięki, znajdzie wsie bez żyda, ale jeszcze mało — ogromnie mało.

Więcej takich sklepów katolickich, a zobaczymy, kto zwycięży?...

Są — niestety — jeszcze tacy „katolicy" we Frysztaku, którzy nie byli ani razu w tym sklepie katolickim, a wszystkie zakupy czynią u żydów. Przykro o tem pisać, ale tak jest.

Jakaż tego przyczyna?

Najprawdopodobniej długi. **Taki zadłużony katolik, ten czy ów, choć zdaje sobie doskonale sprawę z tego, czem żydostwo grozi światu chrześcijańskiemu, idzie z tępą bezmyślnością do żydowskiego sklepu-nory i kłania się żydowi.**

Żal, bierze takich ludzi. Litość wzbudzająca swojem „położeniem" w kieszeni wyszmelcowanego chałata żydowskiego. Już ich coraz mniej we Frysztaku, ale jeszcze są.

Czy długo to potrwa?

Mając trzy sklepy katolickie, czyste, uczciwe, swoje, iść do żydowskich nor i dawać wrogom zarobek, to już nietylko brak solidarności narodowej, brak poczucia godności Polaka, ale... nie napiszę, co myślę, bo i tak by skonfiskowano.

Więc nie biciem, nie wymyślaniem, ale bojkotem ich zwyciężymy.

Spokojnie, ale uparcie bojkotujmy ich sklepy a... zobaczymy.

Marzyciel.

Z najdawniejszej przeszłości m. Wieliczki.

Ponieważ z powodu wybicia drzwi do portjerni we wschodniej ścianie Królewskiego Zamku w Wieliczce ludność wielicka bardzo się zaniepokoiła o naruszenie archaicznej całości średniowiecznego zabytku tak, że musiałem w jej imieniu nietylko w Zarządzie salin ale i u samego konserwatora, p. inż. Tretterą, we województwie krakowskiem w tej sprawie interwenjować, na co otrzymałem rader uspakajające wyjaśnienia — nie od rzeczy będzie, jeśli tu pokrótce naszkicuję **historję** tego **Zamku** a zarazem i samej **Wieliczki**, która się ściśle z nim łączy, a to w pierwszych ich początkach **od ich powstania aż do Kazimierza Wielkiego** włącznie.

Zamek wielicki — to najstarsza część miasta, starsza niż kościół parafjalny i sama kopalnia. Był nim najpierw **mały dworek „na Górce"** czyli „Gorcu" (Goreth) — na południowem zboczu kotliny wielickiej, zbudowany z drzewa pośród lasów rozległych, okałających go ze wszystkich stron. U stóp jego wzgórza płynęła na owe czasy dość szeroka rzeczka, zwana **małą Wilgą** czyli **Wildzgą**, brzmiącą we wymowie ludowej **„Wieliczka"**. Wzdłuż tej rzeczki od strony dworku „na Gorcu" ciągnęły się pastwiska i łąki, na których pasły się królewskie stada pod opieką dworskiego pastucha, a zarazem rządcy królewskiego dworku „na Górce", zwanego wedle pogańskiego zwyczaju od imienia miejscowej rzeczki **„Wieliczką"**, albo „Wieliczkiem" („Wieliczko"). Wszystkie bowiem rzeczki, potoki, stawy, strumyki, jeziora i rzeki uważane wtedy były za święte i od nich nadawano imiona ludziom i ich osadom: dworom, wsiom i miastom, o ile już były. To też dworek „na Górce" wraz z przyległą mu wioską nad Wildzgą — nazwano z czasem **„Wieliczką"**. podobnie jak Skawinę nad Skawinką, Białę nad Białką, Wisłę nad Wisełką, Sól nad Solą i. t. p. Z czasem gdy nazwa „Wieliczka" dla oznaczenia dworu i wioski nad rzeczką tej nazwy zaczęła się ustalać — zaczęła ta sama nazwa dla oznaczenia rzeczki powoli zanikać i w jej miejsce pojawiła się nazwa, zapożyczona od jej dopływu bocznego Rdzanki **„Rdzawą"**, przekręcona we wymowie miejscowej ludności na **„Zrawa" — „Srawa"** — a w końcu **„Serawa"** i **„Serafa"** przez analogję do bliskiego szybu solnego Serafina, zwanego pospolicie **„Serafem"**. Historyk ks. **Długosz,** nazywa jeszcze rzeczkę, nad którą leży Wieliczka — także **„Wieliczką" i wartoby tę nazwę** w miejsce „Srawy" czy „Serafy" z **powrotem restytuować! O. O. Benedyktyni,** którzy Wieliczkę, jej dworek „na Gorcu" i wielickie kopalnie od r. **1044** do **1241 mieli** w swojem **posiadaniu, nie rozumieli tej nazwy bo byl z pochodzenia Irlandczykąmi** — **i nazywali Wieliczkę „Wielką Solą"** — („Magnum Sal") zamiast **„Wielicką Solą"** („Sal Vielicense").

Do wielickiego dworku „na Górce", który był zbudowany z modrzewią i otoczony dokoła dębową palisadą — należał złączony z nim **„Gaj Boga Skarbnika"** od wschodniej strony wraz ze **„Słoną Wodą"** na północnym stoku „Gorca" — dalej okoliczne lasy na krawędziach podługowatej kotliny wielickiej: **Mierziączki — Lednicy — Rożnowa — Sierczy — Marcinkowic** wraz z **Krzyżkowicami — Tura — Zatura — Dąbrówek i Zabawy** — wreszcie leżące między nimi pola, łąki i pastwiska wraz z królewskimi folwarkami i chatami na nich osiadłych włościan, modlących się do Boga Skarbnika, zwanego **„Ziemnym królem" i Bogini Ledy, zwanej także „Babą". —** Oprócz tych Bóstw czcili ówcześni Wieliczanie także inne Bóstwa. rzymskiego **„Bokusa"** w postaci kozy, którego zwali nadto **„Pokusą", „Pokuśniakiem"** i różne greckie **„Dziwa"**: leśne, wodne, górskie; starowendyjską **„Wandę"** i **„Wodzina"**; skandynawskiego **„Wala"** czyli **„Wawelskiego Smoka", „Turonia"** wreszcie **„Słonko", „Miesiąc"** i wszystkie **„Gwiazdy"**, zwane **„Planetami"**.

W wielickich lasach pełno było rozmaitego zwierza, na którego polowali krakowscy książęta i królowie, mieszkający na **Wawelu** — właściciele lasów wielickich, dworku „na Gorcu" i należących do niego folwarków i wiosek, osiadłych nad Wieliczką i jej dopływami. **Kłosowianką, Mierziączką, Klęśnianką, Krzyżkowianką, Rdzanką** i t. p. To też zimą i latem był wielki ruch w wielickim dworku „na Górce", podtrzymywany przez dwór królewski w czasie licznych polowań, a **pasterz „Wieliczko"** musiał się dobrze zaopatrzeć w tuczne bydło i trzody, by wyżywić niemi polujących na łowach królewskich dworzan.

Wcześnie też używać zaczęto **„słonej wody"** ze solnego źródła na północnem zboczu **„św. Gaju"** na potrzeby dworskie dla ludzi i dla bydła, **które pierwsze ją odkryło.** Niebawem urządzono tu pierwszą **królewską warzelnię.** Uczynili to irlandcy **O. O. Benedyktyni,** w r. **1044** sprowadzeni przez **Kazimierza I,** „Odnowiciela", do **Tyńca** — na Skałkę do **Krakowa** i do **Wieliczki.** Przynieśli ze sobą z Irlandji potrzebny do ssania słonej wody przyrząd zwany **„supą" od irlandzkiego wyrazu „supan"** (ssać) — umieścili go nad **„Słonem Źródłem"**, które odtąd nazwali **„Wodną Górą"**, Ssaną w ten sposób słoną wodę przeprowadzali do pobliskiej warzelni i tu otrzymywali z niej sól, „warzonkę". Od tego przyrządu **„supa"**, po niem „die Saufe", otrzymała cała warzelnia soli wraz ze słonem źródłem „Wodną Górą" nazwę do dziś dnia używaną **„żupa"**, którą potem przeniesiono na całą kopalnie i szyby ze solą kamienną. Wkońcu kierownika kopalni soli nazwano **„żupnikiem"**. Pierwszym takim „żupnikiem" był ów legendarny pasterz królewski, **„Wieliczko"**, a po nim **opaci tynieccy i ich zastępcy**, którzy tu w dworku „na Górce" przebywali aż do r. **1241** t. j. do napadów tatarskich na Polskę, a więc i Wieliczkę — t. j. **blisko 200 lat.**

W tym czasie OO. Benedyktyni zdziałali w Wieliczce bardzo wiele. Obok szyby „Wodnej Góry" i **warzelni** — założyli najstarszy szyb soli kamiennej, — „Szyb **królewski", który dotąd** istnieje, a z którego pobierali sól **nietylko królowie** i książęta polscy — ale także istniejące podówczas klasztory. **tyniecki, staniątecki, sulejowski** i inne. Oprócz tych 2 szybów solnych urządzili O. O. Benedyktyni 3 inne: **Goryszowski** na dzisiejszem Oborzysku — **Świętosławski** przed dworkiem „na Górce" od północnej strony i **Światkowski** przy ul. Krzyżkowskiej (obecnie ogród p. p. Ditrów). Wszystkie 5 szybów wykopane było w jednej linji od wschodu na zachód co kilka set kroków — od szybu Goryszewskiego do Światkowskiego, a **należały** do nich najstarsze działa pierwszego poziomu zwanego **„Bunem"; „Gołębie", „Gawrońskie"** i **„Bąkle"**.

Wśród tej pracy ekonomiczno-przemysłowej nie zapomnieli OO. Benedyktyni swej **pracy misyjnej,** jako apostołowie **wiary katolickiej, dla której tu w te strony przybyli.** Nawrócili najpierw na chrześcijaństwo **całą ludność wielicką, —** przemianowali wszystkie Bóstwa pogańskie, ich święte gaje i posągi **na katolickie.** Pobudowali dla nich **kaplice i figury przydrożne — a w miejscu,** gdzie czczono Boga Skarbnika czyli „Ziemnego Króla" wznieśli **kościółek modrzewiowy św. Klemensa, patrona kopalni wielickiej — jej „Wodnej Góry"** i innych przez nich wykopanych szybów solnych i komór podziemnych. Sam dworek „na Górce" przebudowali **na piękny myśliwski Zamek królewski** i w nim umieścili dla siebie **zakonną kaplicę.** Przy każdym szybie i w każdej komorze podziemnej zawieszono **obrazy Świętych Pańskich.** Na **pastwiskach gminnych dworskich** na **leżących do Zamku wielickiego „na Górce"** nawet **na placu targowym „pod Zamkiem"** i „Żupą solną" stanęły w miejsce pogańskich chrześcijańskie posągi: **Matki Boskiej — św. Antoniego — św. Jana Sebastjana** i innych. „Św. Gaj Króla Ziemnego" zamienił **się** na **katolicki cmentarz** naokoło parafjalnego kościoła św. Klemensa, w którym nabożeństwo odprawiali i wygłaszali piękne kazania misyjne OO. Benedyktyni.

Toteż Wieliczka pod opieką O. O. Benedyktynów nietylko jako kopalnia ale jako **miasteczko górnicze na prawie królewskiem —** polskiem albo wołoskiem rozwijało się coraz bardziej i wzrastało w dobrobyt. Niedługo jednakże cieszyła się tem szczęściem, bo **niespodziewanie** przybyli w swoim **pochodzie** na Polskę dzicy **Tatarzy w r. 1241. spalili całe miasteczko wraz z kościołem — Zamkiem na** Górce i wszystkimi szybami. Całą kopalnią wieliczańską **zrównali z ziemią — a O. O. Benedyktyni,** ratując się **wynieśli się z Wieliczki na zawsze.**

Prawdziwi właściciele kopalni, król **Bolesław Wstydliwy** i jego żona **Kinga,** mieli bardzo ciężkie zadanie po napadzie Tatarów, zanim odbudowali zniszczoną kopalnię na nowo. **W r. 1252 sprowadzili górników z Węgier,** a ci odnowili tylko **szyb królewski — kościół św. Klemensa i Zamek na Górce,** a częściowo i **Wodną Górę.** Szyby: Goryszowski, Świętosławski i Światkowski pozostały nadal zasypane — to samo ich działa: Gołębie, Gawrońskie i Bąkle. **Miasteczka Wieliczki — nie miał kto odnowić ani odbudować,** bo mieszkańcy jego zostali w pień wycięci, albo zabrani do niewoli, a ci, co uciekli w lasy, jeszcze nie powrócili. Dopiero **książe Henryk Probus** w r. **1289** sprowadził **niemieckich kolonistów z Nadrenji** i ofiarował im pod budowę miasta na prawie magdenburskiem **wszystkie grunta należące do Zamku „na Gorcu"**, całe dzisiejsze **śródmieście** i obydwa **Wójtostwa: Małe i Wielkie,** wzdłuż

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!!!

Wieliczki i jej dopływów. Rozumie się, że nazwa miasta została ta sama, co i poprzednio — od imienia miejscowej rzeczki przyjęta, t. j. **Wieliczka. Kazimierz Wielki** kazał wszystkie budynki salinarne, Zamek „na Górce" wraz z kościołem — a oprócz tego Szpital św. Ducha wraz z małą kaplicą poniżej Zamku w miejsce drewnianych **wymurować z cegły i kamienia i murem otoczyć obronnym.** Z tego **tylko Zamek na Górce** pozostał do dziś dnia niewiele zmieniony.

Tego Zamku ludność wielicka **strzeże jak św. relikwji** z dawnych czasów — i niepokoi się najmniejszą w nim zmianą.

Ludwik Młynek.

—:o:—

Z Wieliczki

Zabawy żydowskie w salach b. starostwa wielickiego.

W dniu 14. I. 1933 odbyła się żydowska „zabawa jubileuszowa" Żyd. Tow. Sport. „Ari" w reprezentacyjnych salach Rady Powiatowej w Wieliczce.

Jak szanowni Czytelnicy widzicie, żydzi w polskim budynku, dawnej Rady powiatowej, w którym znajdują się obecnie patrjotyczne „Związki" polskie, urządzają sobie żydowskie bale.

Bardzo nas to dziwi, że Pan Starosta Dr. Wnęk jako administrator tego budynku zezwala żydom na podobne zabawy żydowskie.

Jeszcze czegoś podobnego w Wieliczce, a może w całej Polsce nie było, aby żydzi byli panami budynków rządowych, budowanych ze składek ludności dawnego powiatu wielickiego.

Prawdopodobnie zrobił to ktoś za plecami P. Starosty, bo dotąd byliśmy mocno przekonani, że P. Starosta, Dr. Wnęk, potrafi bronić honoru narodu i państwa polskiego przed zachciankami żydów. Mamy nadzieję, że drugi raz się to nie powtórzy i ci, co żydom pozwolili na coś podobnego w polskim budynku władz państwowych — od P. Starosty otrzymają odpowiednią admonicję.

Salinarne wodociągi na żydowskie usługi.

Na murach miasta Wieliczki pojawiło się niedawno ogłoszenie, że na interwencję Zarządu Żupy solej zabrania się czerpać wody do beczkowozów i t. d. Woda z wodociągów ma być używana jedynie do celów domowych. Beczkowozy będą konfiskowane, a winni przekroczenia będą surowo karani.

Dlaczego nie skonfiskowano beczki żydowi Wimmerowi, który czerpał wodę z wodociągu do gaszenia wapna?

Następnie, dlaczego nietylko zezwolono żydom na urządzanie ślizgawki tuż obok stacji motorowej — ale nadto jeszcze do zalania toru łyżwiarsko-żydowskiego użyto 2 robotników salinarnych i kierownika wodociągów, którzy do tego użyli hydrantów salinarnych. Przytem woda puszczona była tak nieostrożnie, iż cały trotuar koło kasy chorych i podwórzec były zalane, a nazajutrz wszystko zamarzło, tak że publiczność musiała chodzić gościńcem. Nie trudno w tym wypadku było o nieszczęście.

Przechodząca publiczność wywracała się na zalanym trotuarze. Jedna staruszka nie mogła się z ziemi dźwignąć, dopiero musiano ją podnieść. Szczęściem że nie złamała sobie ręki albo nogi.

W dniu, w którym zalewano tor łyżwiarsko - żydowski blisko 1.000 hektolitrów wody niepotrzebnie popłynęło do rzeki Srawy. — Dla żydów wylewa się wodę na ulicę — a Polakom zamyka się wodociągi w domu w czasie choroby... Żonie profesora gimnazjalnego zamknięto wodociąg w czasie porodu dziecka, tak że odbierająca go akuszerka nie miała go w czem okąpać. Takie postępowanie, to nie kultura — to barbarzyństwo!!!

Wstyd, hańba, Panie Naczelniku Starnawski!...

Może Dyrekcja Salin w Warszawie zajmie się powyższą sprawą i tych, co gospodarzą w ten sposób wodą salinarną pociągnie do odpowiedzialności, a szczególnie za zatrudnianie robotników salinarnych na żydowskich ślizgawkach! To ma być patrjotyzm!!? To ma być oszczędność państwowa?!!

Obywatel.

—:o:—

Z Jaworzna

Dom Polskich Legjonistów dla żydów...?!

Bawiąc przed kilku dniami w Jaworznie zauważyłem, że w nowowybudowanym domu Legjonów Polskich wydzierżawiono sklep żydowi Paryzerowi Abrahamowi, który sprzedaje towary bławatne.

Jakież było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem, że w budynku rdzennie polskim ma sklep żyd...

Apelujemy zatem do miarodajnych czynników i do Pana prezesa Zw. Leg. Polskich w Krakowie, by polecił Prez. Leg. Polsk. w Jaworzniu bezzwłocznie usunąć żyda z budynku polskiego, gdyż nie przynosi to żadnej chluby członkom Leg. Polsk.

Legjonista przejezdny.

—:o:—

Z Oświęcimia

Do Redakcji „Hasła Podwawelskiego".

W myśl prawdy prosimy o umieszczenie odpowiedzi na artykuł „Obserwatora" w Nrze 6. z dnia 12 lutego 1933 r. Dziwnem zaiste musi się nam wydawać, że „Obserwator" tak słabo „za-obserwował" nasze zaproszenia na zabawę akademicką w dniu 1. II. 1933 i gotowi jesteśmy mu zapłacić 1.000 zł. nagrody, jeżeli na naszych zaproszeniach pokaże napis A. Gross — Oświęcim, lub udowodni nam, że zaproszenia zostały wybite w drukarni żydowskiej. W razie przeciwnym niech „Obserwator" wpłaci tylko 1 proc. z tej kwoty na fundusz prasowy „Hasła Podwawelskiego". Czy przypadkowo „Obserwator" nie pomylił zaproszeń „Akademickiego Koła" z zaproszeniami „Strzelca", gdzie umieszczono reklamy żydowskie i nadruk M. Kohane — Oświęcim? Jeśli teraz idzie o salę to „Obserwatorowi "przyznajemy słuszność. Zabawa odbyła się rzeczywiście w Sali hotelu „Herz", której właścicielem jest żyd.

Nie zapieramy się. Jest to jedyna sala w Oświęcimiu, w której możliwe jest urządzenie zabawy na większą skalę, a wina, że Oświęcim, liczący łącznie z najbliższą okolicą ponad 20.000 ludności chrześcijańskiej, nie zdobył się w czasach przedkryzysowych na wybudowanie odpowiedniej sali, ponosi nie „Akademickie Koło", tylko starsze społeczeństwo Oświęcimia, które w czasach, gdy po okolicznych miasteczkach i wsiach, budowano stylowe sale „Sokoła", paliło sobie panegiryki, a w antraktach bawiło się w hotelu „Herz" zadowolone, że jednak Oświęcim ma salę na zabawy. Jest to więc „vis maior", na którą się zgodzić musimy i mamy nadzieję, że sympatycy nasi wiedzą, że to jest nieunikniona konieczność, że zaufania ich nigdy nie zawiedziemy, jeśli idzie o sprawę żydowską.

A. K. O.

Wiadomość radosna.

Dn. 1. lutego b. r. odbyła się w Oświęcimiu tradycyjna zabawa **Akademickiego Koła Oświęcimian,** tem charakterystyczna, że na przepełnionej sali nie zauważyliśmy ani jednego (dosłownie) przedstawiciela mniejszości. Wybrany naród Izraela został tu spostponowany, a ktoś dowcipny puścił na balu pogłoskę, że wszyscy żydzi oświęcimscy wyjechali na makkabiadę do Zakopanego.

Ochocza zabawa „wśród swoich" przeciągnęła się do białego rana. W konkursie pięknych toalet aż dwie nagrody zdobyła **p. Jüttnerówna** (bynajmniej nie żydówka). Sukcesem wielkim może poszczycić się Akademickie Koło Oświęcimian ze swym prezesem **p. Chowańcem.** Akademicy stają się w Oświęcimiu twierdzą polskości tego starego miasta i wokoło nich zgrupować się powinna cała Polonja Oświęcimska. Jak na młode siły dokonali już czynu Herkulesowego. Mieli bowiem odwagę rzucić żydom wyzwanie: **„Nie pozwolimy, aby piastowskie gniazdo do połowy zatopione zalewem machabeuszów zatonęło jak okręt, którego załoga opuściła ręce.**

Stoimy mocno na pokładzie".

Wiadomość smutna i ponura,

W niedługim czasie obywatele Oświęcima zmuszeni będą poddać się bolesnej operacji. Będzie to przysłowione obdzieranie ze skóry, do czego przygotowują się władze miejskie. Operacja ta będzie polegała na tem, że podatki miejskie zostaną podwyższone o czterdzieści kilka procent. Uchwała taka zapadła w radzie gminnej mimo stanowczego protestu 18 radnych, którzy dali wyraz swemu oburzeniu, przez wstrzymanie się od głosowania. Ogół ludności tak chrześcijańskiej jak i żydowskiej o całej sprawie nie jest poinformowany, ogólnie zaś panuje nastrój tego rodzaju, co wywnioskowaliśmy z rozmów z obywatelami, że gdyby wszyscy obywatele o losie, jaki ich czeka wiedzieli, kto wie, czy nie doszłoby w Oświęcimiu do „marszu na magistrat" w celach bynajmniej nie przyjaznych.

Podatek ten nie zostanie użyty na jakieś inwestycje, lecz będzie to haraczprocent od długów lekkomyślnie i bez celu zaciągniętych, a Oświęcim dalej należeć będzie do miast najbardziej w Polsce zanieczyszczonych i skrzętnie omijanych przez zamiejscowych, którzy chcieliby go przyjemniej zwiedzić. — Oświęcim tonie bowiem w niechlujstwie, mimo że dzięki przyrodzonym warunkom mógłby być wzorem czystości.

Ale tego dokonać mógłby jedynie jeśli nie sam p. gen. Składkowski, to może jakiś komisarz rządowy, gdyż obecni ojcowie miasta nie uważają za stosowne sprawą tą się zainteresować, gdyż, jak wieść głosi, wskutek panujących tu specyficznych zapachów stracili zupełnie zmysł powonienia i uważają, że wszystko jest w najzupełniejszym porządku.

Zupełnie nie drażnią ich stosy gnijącego śmiecia tuż u bram miasta przy moście.

Do spraw tych powrócimy jeszcze w następnych korespondencjach, jak również pomówimy o innych aktualjach Oświęcimskich, gdyż przekonaliśmy się, że poruszanie tych spraw na łamach „Hasła Podwawelskiego" wychodzi miastu na dobre.

Tymczasem podatek płacić jednak będzie trzeba.

Pytanie tylko czy będzie z czego?

Obywatel.

Katolickie firmy godne polecenia:

Salon gorsetów „ŻERMENA" Kraków, SZEWSKA 10, znany ze swej elegancji, solidności, obecnie po obniżce cen daje Klienteli najtańsze źródło zakupu, gorsetów, napierśników i wytwornej bielizny.

PIWO OKOCIMSKIE barona J. Götza w Okocimiu.

OBUWIE wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

WARSZAWSKI SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH oraz pracownia wszelkich robót fotograficznych **Edmund Grünhauser, Kraków, Szewska 2. — Tel. 11428.**

ZAKŁAD
DLA WYROBU I NAPRAWY
OBUWIA
„WIKTORJA"
wykonuje obuwie sportowe, luksusowe i ortopedyczne oraz wszelkie reperacje
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.
Specjalna naprawa kaloszy i śniegowców.
KRAKÓW DŁUGA 65.

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
– założona w roku 1841. –
poleca wszelkie miody, tak do picia jak i lecznicze od najstarszych
KRAKÓW SŁAWKOWSKA 26.

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
ANTONI POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.
Telefon 100-98 Telefon 135-88.
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki, dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wycigane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
Dostawa Terminowa
Dogodne warunki, dostępne ceny.

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKOW ULICA STOLARSKA L 6. TELEFON NR. 110-18

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie